Po konfiskacie nakład drugi

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. *WYDANIE V.*

Ro[illegible] Kraków, środa 1 lutego 1939 Nr. 32

NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 GROSZY

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Walka nasza jest walką narodu świadomego, że nic nie zdoła go złamać

Czertok o perspektywach konferencji londyńskiej

Londyn 31. 1. ŻAT. Na zebraniu publicznym w Londynie Mojżesz Czertok oświadczył, że rokowania londyńskie nie będą konferencją okrągłego stołu, lecz serią równoległych rozmów z rządem brytyjskim i delegacją arabską z jednej strony, oraz rządem i delegacją żydowską z drugiej. Rozmowy te — oświadczył Czertok — traktujemy jako sposobność do proklamowania naszych praw i walki o naszą przyszłość. Nie wchodziła dla nas w rachubę możność zbojkotowania tych rokowań.

byłoby to po prostu dezercją z pola walki.

Ze względu na próby, jakie będą podjęte w kierunku szkodzenia sprawie żydowskiej, musimy uczynić wszystko, co leży w naszej mocy, aby przeciwdziałać szkodliwym dla nas decyzjom. W zupełności zdajemy sobie sprawę z powagi sytuacji międzynarodowej, a także i

z powagi w stosunku do sytuacji palestyńskiej.

Siły, które czynne są przeciwko Żydom w krajach Europy środkowej, są identyczne z żywiołami, usiłującymi podważyć nasze prawa w Palestynie. Na tym polega właśnie ogrom tragedii, że

w tym samym czasie, gdy tak srodze się atakuje skupienie żydowskie w Europie, usiłuje się także złamać naszą przyszłość w Palestynie.

Jeżeli chodzi o dalsze perspektywy, nie powinniśmy popadać w pesymizm. Walka nasza nie jest walką rozpaczy. Jest to walka narodu świadomego, że

nic nie zdoła go złamać

i że w końcu poprzez wszystkie zapory i przeszkody utoruje sobie drogę do lepszego życia.

Otwarcie konferencji palestyńskiej -- 7 lutego

LONDYN, 31. 1. PAT. MINISTER DOMINIÓW MALCOLM MAC DONALD OŚWIADCZYŁ W IZBIE GMIN, IŻ OTWARCIE KONFERENCJI PALESTYŃSKIEJ NASTĄPI W DNIU 7 LUTEGO.

Wizyty MacDonalda u delegatów państw arabskich

Londyn, 31. 1. ŻAT. Minister kolonij złożył dziś wizyty delegatom Egiptu Saudarabii i Jemenu oraz premierowi Iraku. W toku rozmów poruszona była sprawa procedury zbliżających się rokowań palestyńskich. Po południu minister złożył także wizytę delegacji Arabów palestyńskich i jak informują — poruszył w rozmowie sprawę udziału przedstawicieli partii Naszaszibiego w konferencji, albowiem stoi na stanowisku, że bez ich udziału delegacja Arabów palestyńskich nie może być uważana za reprezentację ludności arabskiej w Palestynie.

5-osobowy komitet polityczny -- reprezentacją Agencji Żydowskiej

Londyn, 31. 1. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje Agencja Żydowska reprezentowana będzie w rokowaniach londyńskich przez ścisły 5osobowy komitet polityczny, do którego w razie potrzeby kooptowani będą rzeczoznawcy poszczególnych spraw, względnie rzecznicy określonych interesów. Stały komitet składać się będzie z następujących członków Egzekutywy: dr Weizmann, Ben Gurion prof. Brodetzki, Czertok i dr Goldman. Komitet doradczy będzie się składał z 40 osób.

* * *

Jerozolima, 31. 1. ŻAT. Delegacja jiszuwu na konferencję londyńską opuściła dziś Palestynę. Wraz z delegacją wyjechał do Londynu Usyszkin, który obecny będzie w Londynie ex officio jako prezes A. C. Przed wyjazdem naczelny rabin Herzog ogłosił oświadczenie, w którym wznosząc modły do Wszechmogącego, aby objął pieczę nad delegacją żydowską, nawołuje jiszuw do jedności w krytycznym okresie i oświadcza, że jakikolwiek będzie wynik obrad, sprawa nasza będzie zawsze słuszna i na wieki związana ze wzniosłymi ideałami ludzkości.

TELEGRAMY

U. S. A. i Anglia zostaną zaproszone na konferencję w Tokio

Tokio, 31. 1. (R). Jak donosi Agencja Domei, w toku dzisiejszej debaty w sejmie członek partii Minseito admirał Taniko Toyama domagał się od ministra spraw zagranicznych zwołania do Tokio konferencji międzynarodowej, na którą zaproszone byłyby Anglia, Stany Zjednoczone, a w razie konieczności Niemcy i Włochy, w celu wyjaśnienia istotnego znaczenia owego ładu w Azji wschodniej. W odpowiedzi min. Arita zaznaczył, iż nie rozważał możliwości zwołania takiej konferencji, zdaniem jego jednak, byłoby rzeczą pożyteczną zaprosić kilku przedstawicieli tych mocarstw do Tokio dla zbadania sytuacji na miejscu.

Chamberlain stosuje się do ojcowskich rad b. prem. Baldwina

Londyn, 31. 1. (R). Przemawiając w Worcester, b. premier Baldwin oświadczył, iż sam zaproponował Chamberlainowi zastosowanie nowej metody w dyplomacji, metody — „kontaktów osobistych“. Mówca wyraził przekonanie, iż naród angielski w razie wszelkich ewentualności będzie na wysokości zadania.

Mówiąc o ochotniczej służbie narodowej, Baldwin zalecał, by ochotnicy zgłaszali się do tego rodzaju służby, gdzie mogą być najużyteczniejsi dla swego kraju.

Zmiany w dowództwie wojsk rządowych

Paryż, 31. 1. PAT. Z pogranicza francusko-hiszpańskiego donoszą, że w dowództwie wojsk republikańskich zaszły zasadnicze zmiany. Naczelny dowódca wojsk barcelońskich gen. Sarabia miał ustąpić, miejsce zaś jego zajął oficer zawodowy dawnej armii królewskiej gen. Jurado.

Front wojenny przebiegać ma w obecnej chwili o 2 klm na wschód od Arenys de Mar, na północ od Gronelles, dalej o 7 km od Vich na 8 km od Berga i dochodzi do Sort. Wojska powstańcze atakują w dalszym ciągu.

W Figueras po raz pierwszy od czasu zajęcia Barcelony ukazały się dzienniki rządowe. Mimo doniesień o oporze stawianym przez wojska republikańskie na pograniczu, krążyły dziś pogłoski, jakoby premier rządu centralnego Negrin schronić się miał do małej wioski hiszpańskiej Aguillana w pobliżu granicy francuskiej.

Krwawe starcie na Rusi Podkarpackiej

Budapeszt, 31. 1. PAT. Prasa węgierska donosi z Ungwaru, że we wsi Iza koło Husztu doszło w sobotę wieczorem do krwawego starcia między ludnością a bojówkami Wołoszyna. Ludność z kosami i widłami zaatakowała członków bojówek, wypierając ich ze wsi. W wyniku zajścia 6 osób zostało ciężko rannych.

Dzienniki berlińskie wymierają

Berlin, 31. 1. PAT. Dziś ukazał się po raz ostatni jeden z najstarszych dzienników berlińskich „Berliner Tageblatt“. Od dnia 1 lutego rb. „Berliner Tageblatt“ zostaje połączony z „Deutsche Allgemeine Ztg.“.

* * *

Berlin, 31. 1. PAT. Z dniem dzisiejszym ukazał się po raz ostatni popularny dziennik berliński „Kreutzzeitung“, który był dawniej organem kół konserwatywnych i hołdował tradycji Bismarcka.

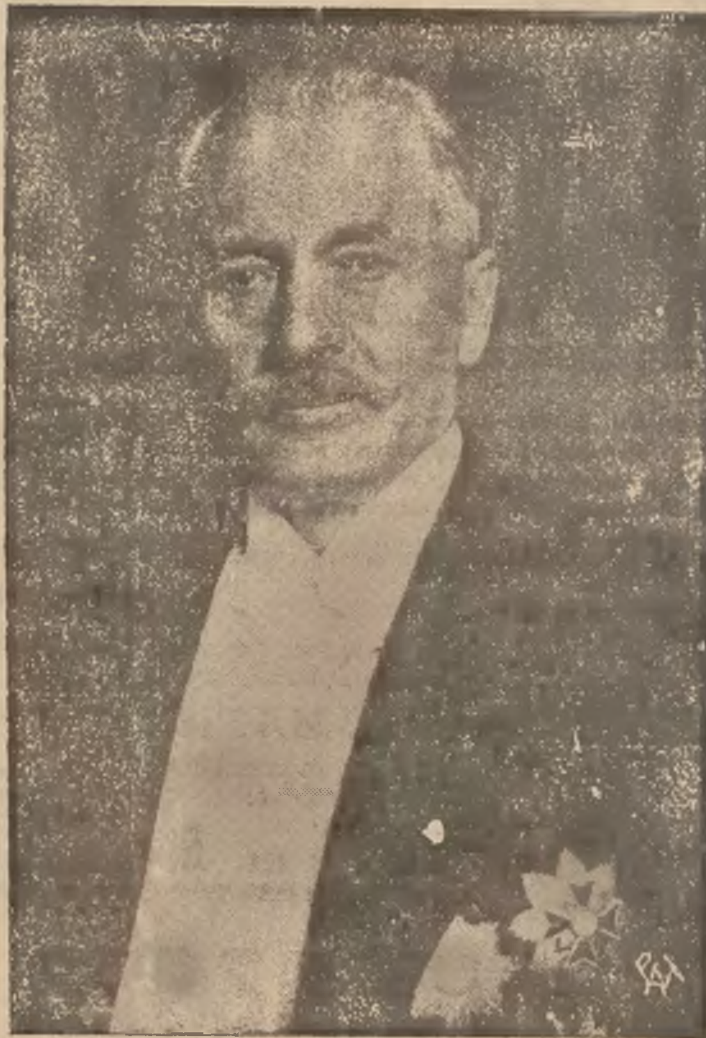
Wdowa-trucicielka skazana na śmierć

Bruksela, 31. 1. PAT. Sąd apelacyjny zatwierdził dziś wyrok pierwszej instancji, skazujący na karę śmierci wdowę Becker, która otruła 12 osób, a 4 inne usiłowała otruć.

W ten sposób wyrok stał się prawomocny, nie będzie on jednak wykonany, gdyż w Belgii od wielu lat wyroki śmierci nie są wykonywane.

DOSTOJNY SOLENIZANT

KRAKÓW, 1 lutego.



Rok rocznie płyną tego dnia ku rezydencji w Spale ze wszystkich krańców Polski życzenia, które są wyrazem głębokiego hołdu i czci dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. Ignacego Mościckiego, obchodzącego dziś swe imieniny.

Odpowiedzialność „przed Bogiem i historią“, którą Konstytucja kwietniowa obarcza Pierwszego Obywatela Polski, jest brzemieniem, które udźwignąć może Mąż stanu o zupełnie wyjątkowych walorach ducha i intelektu. Takim też Mężem stanu jest Pierwszy Obywatel Rzeczypospolitej, któremu w burzliwych czasach, jakie przeżywamy, przypadło w udziale kontynuować dzieło Wielkiego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego — prowadzić Polskę ku wielkości i potędze.

Polska jak długa i szeroka widzi i obserwuje bezpośrednio ofiarny trud życia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, poświęcony wyłącznie tej idei mocarstwowej, która przyświecała Marszałkowi Piłsudskiemu. W dniu imienin jednoczy się całe społeczeństwo bez żadnych różnic w hołdzie dla Dostojnego Solenizanta, życząc Mu dużo sił i wytrwania na tym posterunku dziejowym, który z taką szlachetną godnością, z tak bezgranicznym oddaniem od lat przeszło dwunastu pełni.

* * *

Warszawa, 31. 1. PAT. Pan prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wystosował do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z okazji Jego imienin depeszę treści następującej:

P. Prezydent Rzplitej Prof. Dr Ignacy Mościcki Spała

Raczy Pan Prezydent przyjąć łaskawie w dniu swych imienin od rządu Rzeczypospolitej i od całej administracji państwowej nasze najszczersze życzenia i wyrazy najgłębszej czci i oddania.

Prezes Rady Ministrów

(—) gen. Sławoj Składkowski

P. marszałek Senatu płk. Bogusław Miedziński wysłał do Pana Prezydenta R. P. depeszę następującą:

P. Prezydent Rzplitej Prof. Dr Ignacy Mościcki Spała

W imieniu Senatu Rzeczypospolitej i własnym mam zaszczyt prosić Pana Prezydenta o przyjęcie najlepszych życzeń imieninowych wraz z wyrazami czci i oddania.

Marszałek Senatu

(—) Bogusław Miedziński

*

P. marszałek Sejmu prof. Wacław Makowski wystosował telegram treści następującej:

P. Prezydent Rzplitej Prof. Dr Ignacy Mościcki Spała

W imieniu Sejmu i własnym mam zaszczyt

Palący problem

Przyczyną antysemityzmu -- stosunki gospodarcze

Kwestia żydowska w Czechach nie będzie rozwiązana na zasadzie rasizmu

Praga, 31. 1. PAT. Komunikat urzędowy z dnia 28. bm. doniósł, że gabinet czeski na posiedzeniu w dniu 27 bm. postanowił uregulować kwestię żydowską w Czechach i na Morawach. Komunikat podawał, że szczegóły zostaną podane do wiadomości w przyszłym tygodniu.

Onegdajszy numer „Narodni Politika“, stojący blisko ministra bez teki Havelki, męża zaufania prezydenta Hacha i przewodniczącego specjalnej komisji ministerialnej do spraw żydowskich, podaje zarys podstaw, na jakich uregulowany zostanie problem żydowski w Czechach i na Morawach. Dziennik stwierdza na wstępie, że sprawa żydowska należy dziś do najbardziej palących zagadnień w Europie. antysemityzm nie jest jednak następstwem teorii rasowych, a głównej przyczyny jego należy szukać w stosunkach gospodarczych.

Czechosłowacja, która na progu swego nowego życia państwowego przyjęła jako naczelną podstawę uregulowania problemów społecznych zasady etyki chrześcijańskiej, nie może kwestii żydowskiej rozwiązać na podstawach teorii RASIZMU, co jednakże nie oznacza bynajmniej, że zarządzenia rządu czeskiego przeciw Żydom w skutkach swych będą mniej dotkliwe. Uregulowanie sprawy żydowskiej, według dziennika, pójdzie w trzech kierunkach: 1) Wysiedlenie emigrantów, przy czym państwo postara się dla nich o przydział dewiz, 2) rewizji obywatelstwa i wreszcie 3) przeprowadzenia zasady proporcjonalności w odniesieniu do tych Żydów, którzy pozostaną w Czechosłowacji.

złożyć dostojnemu Panu Prezydentowi w dniu Jego imienin najserdeczniejsze życzenia osiągnięcia trwałych rezultatów w pracy dla dobra Rzeczypospolitej oraz osobistego szczęścia.

Marszałek Sejmu
(—) prof. Wacław Makowski

—oo—

Ostrzeżenie przed wyjazdem do Zbąszynia

Warszawa, 31. 1. ŻAT. Komitet pomocy uchodźcom z Niemiec przestrzega uchodźców przed wyjazdem do Zbąszynia w złudnej nadziei, że pobyt w tym mieście przyśpieszy możliwość wyjazdu do Rzeszy w celu zlikwidowania swoich majątków. Komitet zaznacza, że jeżeli z pierwszeństwa istotnie korzystać będą uchodźcy ze Zbąszynia, to będzie się to odnosiło wyłącznie do tych uchodźców, którzy przebywają tam od 3 miesięcy.

Panu Izraelowi FLEISCHMANNOWI, współpracownikowi naszego Wydawnictwa z powodu zgonu ŚP. Matki, wyraża najgłębsze współczucie „NOWY DZIENNIK“.

Chamberlain odpowiada Hitlerowi

Żadne rokowania między Berlinem a Londynem nie są obecnie przewidywane

Londyn, 31. 1. PAT. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości ustępy wczorajszego przemówienia kanclerza Hitlera, w którym ten wyraża pragnienie, by pomiędzy Niemcami a W. Brytanią panował duch wzajemnego zaufania i współpracy. „Korzystam z tej okazji — oświadczył premier Chamberlain — by potwierdzić, iż tego rodzaju uczucia są całkowicie podzielane przez rząd i ludność W. Brytanii“.

Następnie w odpowiedzi na zapytanie, premier Chamberlain oświadczył, że żadne rokowania pomiędzy Berlinem a Londynem nie są obecnie przewidywane.

Szczegóły rozmów rzymskich ujawnia Chamberlain w Izbie Gmin

Londyn, 31. 1. PAT. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż 11 stycznia odbył z Mussolinim dwie rozmowy w atmosferze absolutnej szczerości. Nie przewidywano, aby jedna strona zaakceptowała argumenty i punkt widzenia drugiej i, aczkolwiek

nie można powiedzieć, by osiągnięto porozumienie we wszystkich sprawach

jednak cel rozmów został osiągnięty, ponieważ wyjaśniły one stanowiska obu stron. Rozmowy rzymskie nie miały charakteru rokowań, lecz miały cel wyłącznie informacyjny. Mussolini wyjaśnił, że polityka Włoch zawsze była pokojowa i że jest on gotów zawsze użyć swego wpływu, jeśli zajdzie potrzeba, na rzecz pokoju. Strona włoska wyjaśniła, że oś Berlin-Rzym stanowi podstawę włoskiej polityki zagranicznej, na co angielscy mężowie stanu odpowiedzieli oświadczeniem, iż

podstawę polityki brytyjskiej stanowi ścisła współpraca z Francją.

Mussolini wyraził żywe zadowolenie z powodu układu angielsko-włoskiego i zapewnił, iż Włochy lojalnie dotrzymają zobowiązań tego układu.

Poza tym rozpatrzono zagadnienie granic włoskich w Afryce wschodniej, przy czym ustalono, iż Egipt weźmie udział w rokowaniach dotyczących Sudanu.

W sprawie stosunków włosko-francuskich Chamberlain oświadczył, iż obecny ich stan powstał na tle zagadnienia hiszpańskiego i że — jego zdaniem — ewentualne rokowania francusko-włoskie nie miałyby powodzenia przed zakończeniem wojny w Hiszpanii. Mussolini i Ciano zapewniali, iż Włochy nie mają żadnych ambicji terytorialnych w Hiszpanii. Ponadto omawiano w Rzymie zagadnienie rozbrojenia, przy czym okazało się, że Włochy wypowiadają się za jakościowym ograniczeniem zbrojeń w warunkach bardziej sprzyjających dla tego rodzaju rokowań.

Co do kwestii żydowskiej

Mussolini wyraził opinię, iż jest to zagadnienie międzynarodowe, które nie może być rozwiązane przez poszczególne kraje oddzielnie.

W zakończeniu premier Chamberlain ze wzruszeniem oświadczył, iż audiencja jego i lorda Halifaxa u Ojca Świętego wywarła nań niezapomniane wrażenie. Ojciec Św. polecił mu zakomunikować wyrazy uznania i najlepszych uczuć dla angielskiego domu panującego i ludności imperium brytyjskiego. Premier Chamberlain wyraził swe najwyższe uznanie dla odwagi i humanitaryzmu, cechującego postawę i poglądy Ojca Świętego.

Milicjanci-uciekinierzy obrzucili premiera Negrina obelgami

Paryż, 31. 1. PAT. Sytuacja na granicy francusko-katalońskiej staje się coraz bardziej niepokojąca z powodu postawy uchodźców hiszpańskich, którzy uskarżają się na traktowanie ich przez władze francuskie i zachowują się wrogo wobec ludności. Ilość uchodźców w departamencie wschodnich Pirenejów sięga 60 tysięcy. Premier Negrin dokonał objazdu granicy celem uspokojenia milicjantów, pragnących przekroczyć granicę francuską. Milicjanci obrzucili premiera obelgami tak, że jego interwencja nie odniosła żadnego skutku. W Puigcerda obawiają się nowego zamachu anarchistycznego i powszechnej rzezi w chwili zbliżania się wojsk gen. Franco. Francuska ludność pogranicza jest nadzwyczaj zaniepokojona i z ulgą powitała przybycie nowych oddziałów wojskowych, mających zapewnić bezpieczeństwo w obszarze pogranicznym. Rozpoczęto planową ewakuację uchodźców do wyznaczonych departamentów. Wyżywienie uchodźców zapewnia wojsko. Przez granicę francuską przepuszczani są jedynie starcy, kobiety i dzieci, którzy nadal tłumnie napływają na punkty graniczne.

Start nowego ministra

New Delhi 31. 1. (R) Nowomianowany minister koordynacji resortów obrony narodowej lord Chatfield dzisiaj rano wystartował do Londynu.

Manifestacje faszystowskie w Londynie przeciw wysyłce lekarstw dla uchodźców hiszpańskich

Londyn, 31. 1. PAT. Dziś popołudniu manifestowała na ulicach Londynu grupa faszystów ze sztandarami w chwili wysyłania odzieży i lekarstw dla uchodźców hiszpańskich do Francji. Członkini komitetu pomocy dla uchodźców hiszpańskich, panna Brown, została pobita. Manifestanci nieśli transparenty z napisami: „Po co pomagać cudzoziemcom, gdy tyle jest potrzeb w W. Brytanii“.

Londyn, 31. 1. PAT. Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski odnosi się z całkowitym uznaniem dla akcji pomocy, okazywanej przez Francję uchodźcom hiszpańskim i przyznał ze swej strony 20 tysięcy funtów szterlingów na pomoc dla dzieci uchodźców i gotów jest wyasygnować jeszcze 20 tysięcy. W sprawie propozycji francuskiej, dotyczącej utworzenia strefy neutralnej dla uchodźców w obszarze pogranicznym, premier Chamberlain wyraził nadzieję, iż uda się uzyskać od gen. Franco gwarancję, iż strefa ta nie będzie atakowana.

PRZEGLĄD PRASY

Złote kule

„Kurier Polski“ zwraca uwagę na pewne fakty z życia państw charakteryzujące nie tyle sytuację polityczną ile gospodarczą:

> Japońska ekspansja eksportowa, do niedawna tak groźna, zamarła niemal całkowicie, bo gospodarstwo japońskie pracuje prawie wyłącznie na rzecz wojny z Chinami, a zresztą nie ma dewiz na opłacenie importu surowców.
>
> Włochy zamykają się w autarkii tracąc nawet rynki naddunajskie i bałkańskie, tak dla nich ważne, bo aby eksportować, trzeba importować, to ostatnie zaś nie zgadza się z zasadami autarkicznymi.
>
> Niemcy po włączeniu Austrii i Sudetów odczuwają jeszcze większy głód surowców i żywności, niż dawniej, nie mogą go zaś zaspokoić, bo produkcja ich coraz trudniej zdobywa sobie rynki zbytu za granicą. Nie ma zatem za co przywozić.
>
> Tymczasem państwa liberalne, szczególnie Anglia i Stany Zjednoczone, znakomicie rozszerzają swoją handlową ekspansję, dla której ostatnio zawarty traktat handlowy angloamerykański jest szczególnie cennym instrumentem.

A pisząc o innym odcinku koncentrującym dziś uwagę opinii europejskiej, pisze to pismo:

> Po zdobyciu Barcelony cały niemal przemysł włókienniczy Hiszpanii znalazł się w rękach gen. Franco. Żeby go uruchomić, trzeba zakupić surowce; żeby mieć surowce, trzeba mieć dewizy, kredyty, pieniądze. Tych dewiz, kredytów, pieniędzy nie dostarczą generałowi Franco ani Włochy, ani Niemcy — dostarczyć ich natomiast może Londyn i tylko Londyn. Jeżeli generał Franco będzie chciał wskrzesić zamarły przemysł włókienniczy w Hiszpanii — będzie musiał rozpocząć pertraktacje z Londynem.
>
> Zaczyna się w ten sposób drugi akt tragedii hiszpańskiej, dźwiganie z popiołów zniszczonych warsztatów pracy. W tym drugim stadium na plan pierwszy wysuną się oczywiście państwa bogate, przede wszystkim Anglia.
>
> W Londynie liczono się z tym zresztą od dawna i może właśnie dlatego dość obojętnie traktowano całą sprawę, niezbyt tragicznie biorąc sprawę penetracji włoskiej na półwysep Pirenejski. Istotnie — tak długo, póki trwała wojna, zwyciężały tu Włochy i Niemcy, pokój jednak w Hiszpanii wygrać może tylko Anglia.
>
> Pokrzyżować to może w dużej mierze plany Mussoliniego i w pewnym przynajmniej stopniu obniżyć z punktu widzenia włoskiego sens i znaczenie zwycięstwa gen. Franco. Obok kul ołowianych grać zaczynają już teraz w Hiszpanii kule złote — a te pociski bywają często jeszcze niebezpieczniejsze, niż pociski armatnie.

Poniekąd ilustracją takiego stanu rzeczy jest mowa Hitlera, w której problem złotych kul odgrywa pierwszorzędną rolę. Jeszcze przed roiem ten problem zbywany był pogardliwymi uwagami, dziś wysunął się niejako na czoło wszystkich rozważań państwa narodowo-socjalistycznego.

O mowie Hitlera

Prasa polska nie zamieściła na razie oceny mowy Hitlera. Przyczyna tego faktu jest raczej techniczna. Redakcje otrzymały bowiem tekst mowy stosunkowo późno. Poza tym tekst ten zawierał w relacji PAT-a duże luki w porównaniu z oryginałem. Tak np. zwraca uwagę fakt, że w relacji PAT-a, ani też w korespondencjach rozmaitych pism odpadł całkowicie ustęp przemówienia Hitlera odnoszący się do roli kościoła i duchowieństwa.

Jakie to komisje?

Prasa niemiecka w Polsce podobnie jak prasa hitlerowska donosi, że w efekcie rozmów w Berchtesgaden i w Warszawie mają być stworzone jakieś mieszane komisje dla spraw mniejszości narodowych w Polsce i w Trzeciej Rzeszy. I tak „Posener Tageblatt“ pisze:

> „Komisje te nie będą mieć charakteru państwowo-politycznego, niemniej mają one administracji publicznej ułatwić załatwianie problemów mniejszościowych“.

Pisma polskie ani też oficjalne źródła polskie nic dotąd nie doniosły o żadnych komisjach mniejszościowych.

Ponura licytacja

Chodzi tu o licytację na temat kwestii żydowskiej. Jedno z pism młodzieży ozonowej proponuje urządzenie plebiscytu na temat kwestii żydowskiej w Polsce, przyczem domaga się także udziału Żydów w takim plebiscycie. Inne pismo ozonowe „Zaczyn“ uznaje zasadę

długofalowości w kwestii żydowskiej. A endecja wciąż żali się i żali, że Ozon zabiera jej wszystkie punkty programu. Na temat tej ponurej licytacji pisze tygodnik „Zespolenie Obywateli“:

> Stwarzanie z obywateli — Żydów niepewnych jutra „przynależnych do państwa“ jednostek, mających w czasie jak najszybszym opuścić ziemię, na której nie tylko żyli od stuleci, ale za którą walczyli i krew przelewali — jest wielkim aktem niesprawiedliwości dziejowej, a ponadto poważnym ryzykiem dla państwa posiadającego więcej niż 10 milionów „ludności nierdzennej“. Nie zapominajmy przecież, że żyjemy w czasach, kiedy pokój Europy jest stale zagrożony siłami państw aktywnych (czytaj: zaborczego faszyzmu), kiedy takżda najbardziej pacyfistyczna przemowa kończy się praktycznym powiększaniem zasobów wojennych — aparatu morderczego.
>
> W tych warunkach trudno uważać za korzystne rozbijanie wewnętrzne Polski na różne kategorie luźno związanych z Państwem obywateli. Nie bardzo jest również na czasie naśladowanie wzorów jednego z sąsiadów, który mimo, że często stawał w obronie własnych mniejszości — postępuje nie bardzo lojalnie z obywatelami państ, z którymi jak podkreśla — łączą go węzły serdecznej przyjaźni.

Na temat licznych projektów w kwestii żydowskiej krążą rozmaite wersje. I tak „Polonia“ donosi

> z należycie poinformowanych kół politycznych, że stanowisko Ozonu podyktowane jest względami na politykę ulicy Wierzbowej. Minister Beck zajął mianowicie stanowisko, że ustawodawcze unormowanie jakiegoś tymczasowego obywatelstwa Żydów pokrzyżowałaby mu plany na terenie międzynarodowym. Opinia ta położyła kres wszelkim dalszym usiłowaniom.

Jest to jeszcze jedna wersja wśród wielu innych, bardzo rozmaitych i bardzo sprzecznych ze sobą.

Błyski humoru

„Robotnik“ nawiązuje do wiadomości angielskiego pisma „Sunday Pictorial“ o rokowaniach między Trzecią Rzeszą a Sowietami, donosząc, że delegacja ma zawieźć odręczne pismo Hitlera do Stalina. „Robotnik“ dodaje do tego następującą uwagę:

> Pismo to przypuszcza, że w piśmie tym kanclerz proponuje Stalinowi zawarcie paktu nieagresji na wzór tego paktu, jaki istnieje pomiędzy Polską a ZSSR.
>
> Jedno jest pewne, że Hitler nie proponuje Stalinowi przystąpienia do... bloku antykomunistycznego.
>
> A zresztą, kto wie?

„Kurier Polski“ kończy swoje rozważania na temat sytuacji wewnętrznej następującym ustępem:

> Kiedy tak tu i ówdzie rozgrywki polityczne nabierają cech niemal dramatycznych, jawi się na scenie całkiem nieoczekiwana wesołość i śmiech, jakby dla odprężenia niczem w dramacie Szekspira.
>
> Oto, jak już donieśliśmy, pani dr. Julia Świtalska, znana w Warszawie i w kraju właścicielka zakładu kosmetycznego, wypuściła na rynek pastę do zębów i mydło do golenia pod aktualną nazwą „Ozon“. Co więcej, pani dr. Świtalska reklamuje te swoje wyroby następującym czterowierszem:
>
> Ozon zęby pielęgnuje
> Ozon je wybiela ładnie
> Ozon cerę konserwuje
> Ozon goli panów snadnie.
>
> Ten czterowiersz stał się już dzisiaj własnością kawiarń warszawskich, a niebawem obleci cały kraj, wywołując wszędzie głośny śmiech i sprowadzając odprężenie.
>
> Trudno jest naturalnie sugerować, jakoby pani dr. Świtalska miała na celu w swojej reklamie jakąś specjalną złośliwość pod adresem Ozonu. Autorka „Wspomnień lekarki legionowej“, czynna działaczka na terenie Legionów Polskich w czasie Wielkiej Wojny, odegrała też pani dr. Świtalska pewną rolę przed majem 1926.
>
> Dzisiaj pozostaje zapewne zdala od bieżących „eliminacyj“ i walk politycznych.
>
> Ale dowcip jej wpadł w wir rozgrywek i stał się źródłem niejednego aforyzmu o Ozonie, który „pielęgnuje“, „wybiela“, „konserwuje“, a przy tym także „smaruje i goli“.
>
> Nie ma, jak błysk humoru.

(Ro)

Sąd ponownie oddalił skargę b. sędziego dr Wątora

KRAKÓW, 1 lutego.

Relacjonowaliśmy swego czasu obszernie o procesie, jaki toczył się w sądzie krakowskim z oskarżenia b. sędziego dr Józefa Wątora. Jak wiadomo, dr Wątor poczuł się dotknięty treścią notatek, jakie ukazały się w związku ze sprawą Ciunkiewiczowej na łamach „Nowego Dziennika“ i „I. K. C.“. Notatki te zawierały pewne wnioski o wznowienie sprawy Marii Ciunkiewiczowej.

Wobec tego dr Wątor zaskarżył redaktorów odpowiedzialnych obu pism, korespondenta warszawskiego „I K. C.“ oraz mec. Hofmokl-Ostrowskego, który był autorem wniosku o wznowienie sprawy.

Sąd I-szej instancji skargę dr Wątora oddalił. Wobec wniesienia przez dr Wątora apelacji, sprawa była wczoraj tematem rozprawy w krakowskim Sądzie Apelacyjnym, gdzie po przeprowadzonej rozprawie sąd zatwierdził wyrok I-szej instancji. Sąd orzekł w motywach, że nie znajduje podstaw do naruszenia stanu faktycznego, ustalonego wyrokiem I-szej instancji.

Trybunałowi przewodniczył wiceprezes dr Gniewosz. Oskarżenie popierał adw. dr. J. Bader. Bronili adwokaci dr Spiegel i dr Rappaport.

APOLINARY HARTGLAS

PARA BELLUM

Że międzynarodowe układy multilatelarne nie mają obecnie żadnej wartości — o tym już się przekonaliśmy. Abisynia, Chiny, Austria, Czechosłowacja — oto kolejne kamienie mogilne na cmentarzu wiary w Ligę Narodów. Tryumfalne obchody w Rzymie z okazji zwycięstwa „naszych legionistów" pod murami Barcelony i niemieccy lotnicy, spadający na francuskie terytorium w strąconym „hiszpańskim" aeroplanie — dowodnie ilustrują wartość międzynarodowego układu o.. „nieinterwencji". Wszelkie układy okazały się skrawkami papieru.

Przekonywujemy się wszakże, że nie są wiele więcej warte i układy bilateralne. Nie uratował Czechosłowacji układ z Rosją Sowiecką ani z Francją; nie ocalił „piątej strefy" sudeckiej pakt monachijski. Umowy pomiędzy państwami też okazały się skrawkami papieru, które się cynicznie i otwarcie rozrywa, gdy stają się niedogodne. Ludzkość straciła zaufanie do wszelkich umów i układów. Prawo międzynarodowe zawsze było dziedziną problematyczną. Z chwilą jednak, gdy przestano się liczyć i z normami prawa prywatnego, gdy pod politycznym kątem widzenia zaczęto traktować i prawo własności i prawo familijne, gdy zaczęto wywłaszczać ludzi ze względu na kształt nosa czy barwę uwłosienia, gdy sądy przestały szanować umowy, a bolszewicka teoria indywidualnego traktowania każdego poszczególnego wypadku z punktu widzenia korzyści ustroju państwowego stała się podwaliną nowych pojęć w prawie w Niemczech, — z prawa międzynarodowego nie pozostało już nic, oprócz przemocy, podejścia i oszustwa. Homo homini lupus.

Toteż naiwnością byłoby obecnie przykładać wagę do jakichkolwiek układów między rządami, do uroczystych deklaracji szefów państw. Dziś się mówi jedno — jutro drugie. Dziś się zapomina o jednym, jutro — o drugim. Jak dawno zapewniał wódz Trzeciej Rzeszy, że nie ma już żadnych aspiracji zaborczych na Zachodzie? Zapewniał po „Anschlussie", zapewniał i po aneksji Sudetów. Mężowie stanu pokroju Chamberlaina czy Bonneta udawali, że wierzą. Czechosłowacja padła ofiarą, bo zapewnienia Hitlera zrozumiano, że uwaga Trzeciej Rzeszy kieruje się w stronę wschodnią, przeciwko Sowietom. Frazesem o niebezpieczeństwie bolszewickiej rewolucji w razie poślizgnięcia się dyktatorów Berlin i Rzym zafascynowali Anglię i Francję. Dać wolną rękę Niemcom na Wschodzie — oto była „genialna" myśl Chamberlaina, Halifaxa, Daladiera. Niech szukają tam ekspansji, niech tam rozpęta się krwawa zawierucha — w ten sposób odwrócimy niebezpieczeństwo od Zachodu, od kolonii, a jednocześnie doczekamy się osłabienia Niemiec. A że tylko w tamtym kierunku Niemcy szykują uderzenie — no, przecież sam führer oświadczył, że w kierunku zachodnim Niemcy są już nasycone. A i Mussolini niczego dla siebie nie chciał, poza uznaniem imperium i zwycięstwem dla egn. Franco. Więc w imię pokoju niech pożoga wojenna ogarnie „mniej wartościowe" narody wschodnie! Oto już nawet drąży się korytarz przez Ruś Podkarpacką, przez który pójdzie tlejący lont na Wschód. Nie warto się z tym Wschodem cackać! Tym się tłumaczy nawet i niezupełnie poprawne zachowanie się pana min. Bonneta podczas niedawnej podróży min. Becka. Pewni byli siebie. Stare wygi dyplomatyczne uwierzyły uroczystym deklaracjom wodzów Berlina i Rzymu.

I naraz zmiana. Min. Beck jest w Berchtesgaden ,min. Ribbentrop w Warszawie, gen. Prchala jedzie do Husztu, a Niemcy nawiązują przyjazny kontakt z Sowietami. Sypią się zapewnienia, że Berlin nie żywi żadnych wrogich zamiarów ani względem Moskwy, ani tymbardziej względem Warszawy. Jak najlepsze sąsiedzkie stosunki na całej linii. Potrzebna jest przychylna neutralność na wschodnim froncie, bo już są jakieś pomruki na Zachodzie.

I istotnie. Mussolini grzecznie informuje Chamberlaina, że nie cofnie ani jednego z dawnych legionistów włoskich, ani nawet z tych nowych dwóch dywizji, które wysłał był do Hiszpanii już po zobowiązaniu się do wycofania stamtąd Włochów. Owszem, uczyni to — ale po zwycięstwie gen. Franco. Jednocześnie Włosi krzyczą, że chcą Korsyki Nicei, Tunisu, a przynajmniej Dżibuti. Jednocześnie dwie dywizje niemieckie, wyekwipowane kolonialnie... znikają i ktoś je widzi aż w Libii. Jednocześnie Niemcy zaczynają budować nowe łodzie podwodne na gwałt. Jednocześnie ktoś strzela do konsulatów niemieckich w Holandii, Rzesza ma pretensje, a Holandia pośpiesznie wywozi swoje złoto do Anglii. Jednocześnie irlandzka organizacja rewolucyjna urządza tajemnicze zamachy

D. ELWITO

Stypendysta dyktatora

Kuba Szczyt (nazwisko oczywiście zmyślone) został równo trzy lata temu stypendystą Mussoliniego. Niby w tym nie było śmiesznego — przeciwnie — gdyby mu to stypendium zostało wypłacone. Ale uśmiać się można do skutku, właśnie dlatego, że nawet wobec Kuby Szczyta — Mussolini nie dotrzymał słowa. Nawet wobec niego...

Zetknąłem się ze stypendystą właśnie w chwili, kiedy po raz pierwszy przybył do Rzymu. Nie wiedziałem jeszcze kim on jest, miałbym wtedy więcej dla niego szacunku.

— Zapytałem: skąd pan jest i co pan tu właściwie robi? — Ot tak z ciekawości, jak to zwykle Żydzi na obczyźnie się wypytują.

A on na to: — Oho, już czuję, że pan nie wie kto jestem. O mnie prasa w Polsce pisała. Wezwał mnie do siebie Mussolini. — Na dowód wyjmuje list i pokazuje mi go. Nie było w nim wprawdzie napisane: panie Szczyt, przyjedź pan, — ale pismo pochodziło z kancelarii dyktatora, w którego imieniu, ktoś nieczytelnie podpisany — donosił, że prośba Szczyta, mojego krajana, została przychylnie rozpatrzona i żeby się corychlej zgłosił w Ministerstwie Oświaty...

— No i co— — zapytałem.

— To było tak — objaśnia — zrobiłem podanie wprost do n i e g o. Pisałem, że nie mam środków, a jednak bardzo pragnę studiować medycynę. W odpowiedzi dostałem właśnie to zaproszenie. I jeszcze raz pokazuje mi swój "złoty" list.

Kilka dni później, zobaczyłem go przypadkowo na ulicy. W klapie miał wetkniętą uhełmioną główkę swego protektora i w rozmowie zwracał się do mnie per „amico mio" — przyjacielu mój.

— A zatem — amico mio — mówi — sprawa nie jest taka prosta, dużo jest jeszcze formalności. Muszę jeszcze być w Ministerstwie Propagandy. I jeszcze w Ministerstwie Kultury, również w Ministerstwie Wychowania Narodowego. Amico mio, że formalności będą, było do przewidzenia, ale wszystko jest już na najlepszej drodze. Żegnaj amico mio. Spieszę. O trzeciej mam widzenie z Ministrem.

Zostawił mnie na ulicy, zatopionego w myślach. Ten człowiek daje naprawdę do myślenia. Są jeszcze na świecie szczęściarze. Pisze ci taki jeden list do Mussoliniego, a ten odpowiada jednym słowem: przyjeżdżaj. Przyjeżdża do Rzymu. Z ministrami ma do czynienia. O dwunastej żegna się z jednym, o trzeciej wita się z drugim. Gazety o nim piszą. Mamusie go za wzór swoim dzieciom pokazują. Protegowany dyktatora. Niezwykła rzecz, coś w rodzaju intymnej prywatnej „osi". Mussolini — Kuba Szczyt. Cóż ja dla takiego wysoko protegowanego znaczę? Nic — powietrze — taki „amico mio" i nic ponadto...

Już rok szkolny się zaczął. Skwar trwał w dalszym ciągu. Tym razem przywitałem go, oblanego potem, czerwonego, na via dell'Impero. Potężna ulica. Człowiek na niej jak robaczek wygląda.

— Co nowego?

— Źle, bracie. Jeszcze wciąż nie ma decydującej odpowiedzi. Ministrowie mają się naradzić. Ale ja się nie dam. Mnie za nos nie będą wodzić. U takiego jednego ministra powiedziałem: panie ministrze, wyście mnie zwiedli. Tu mam list od waszego duce. Napisane w nim czarno na białym, abym przyjechał. Więc przyjechałem. Zaoszczędzone pieniądze wydałem. Jeść też musiałem. Stypedysta też musi jeść — tak mu powiedziałem. Sprowadziliście mnie tu — to płaćcie. Na uniwersytet oczywiście chodzę, ale co wydaję to zapisuję, bo wcześniej czy później, to oni te pieniądze położą. Znają mnie już wszyscy woźni w Ministerstwach — kłaniają mi się w pas.

— Przecież nic wiedzą — bąknąłem — że pan jest stypendystą.

— Przeciwnie — zareagował — już się domyślają, bo do tego już doszło, że niektórzy dygnitarze nie chcą mnie wcale przyjmować. Ale tu widzi pan — i podsuwa mi swój list — tu jest corpus delicti. I to ich będzie drogo kosztować. Co oni sobie myślą, że ja jestem Chamberlainem i mnie odprawią z kwitkiem.

Tak mógłby powiedzieć, gdyby to miało miejsce teraz. Ale to było dwa lata temu, więc machnął ręką i poszedł. Wprawdzie szkoda, że nie mógł tego przykładu z Chamberlainem przytoczyć!

Zbliżał się koniec trymestru. Aż tu nagle dostaję telefon, i od nikogo innego, jak właśnie od stypendysty.

— Panie kochany — zaczyna lamentować —

bombowe na terytorium angielskim. Wprawdzie, są to Irlandczycy, ale gdyby się tam dobrze poskrobało, to odnalazło by się nietylko pieniądze niemieckie, lecz i niemieckich pirotechników. Słowem, zaczyna się coś zanosić na to, że zachód Europy ma się zamienić na „Dziki Zachód”.

A zapewnienia idą teraz w kierunku Wschodu. Na wschodzie ma panować spokój. Tak zapewniają znowu ci sami mężowie z Berlina i Rzymu. Więc komu i jak wierzyć? Więc Zachód czy Wschód? Więc prawda wówczas, czy teraz? Bo znowu niektórzy wskazują palcem na najście w Gdańsku na polski Urząd Celny... Komuż i kiedy tu wierzyć?

Zdaje się, — że najzdrowiej: nikomu. Ani w Monachium, ani w Berchtesgaden, ani w Warszawie, czy Berlinie nie mówi się prawdy. Po prostu, usypia się czujność. A potem skoczy się na tego, na kogo będzie najdogodniej w tej chwili. Jak tygrys pośrodku stada baranów, pręży się do skoku i wypatruje, w którą stronę lepiej skoczyć, która sztuka najlepiej się nada na pożarcie.

Dlatego należy być czujnym i nie dać się zaskoczyć. Przysłowie rzymskie „si vis pacem, para bellum”, nie było wcale takie głupie i nie straciło nic na aktualności. Wszystkie państwa winny być w pogotowiu, wszystkie, niestety, muszą się zbroić. I Polska też, — bo nie wiadomo, z której strony i kiedy zostanie podjęte usiłowanie wymierzenia ciosu. Każdy obywatel kraju powinien rozumieć sytuację Państwa i zwiększone jego potrzeby, i nie szczędzić ofiar. Nasz los jest ściśle związany z bezpieczeństwem Państwa.

Jesteśmy przekonani, że społeczeństwo żydowskie w Polsce zdaje sobie zupełnie dobrze sprawę z powagi sytuacji i z potrzeby niesienia ofiar. Ale społeczeństwo żydowskie rozumie jeszcze i to, że w chwili grożącego niebezpieczeństwa należy wszystkich łączyć, a nie dzielić. Że skoro się trzeba szykować do ewentualnej, narzuconej wojny, to odpychające część ludności oświadczenia wybitnych mężów stanu o bezwartościowości podniesienia handlu w Polsce, jeżeli nie będzie on czysto polskim, czy o dopuszczaniu do zrzeszeń oficerów rezerwy tylko tych oficerów-Żydów, którzy mieli już sposobność odznaczenia się w boju, — nie przyczyniają się do wzmożenia pogotowia wojennego Państwa, a raczej osłabiają je. „Para bellum” — to znaczy nie rozluźniać lecz potęgować spoistość ludności, nie dzielić jej, lecz łączyć, nie osłabiać wśród niej zainteresowań dla losów Państwa, lecz wzmacniać. Bo gdy dochodzi się do stanu, w którym „siedmiu” akademików może — wbrew woli pozostałych kolegów i wbrew intencjom Rządu — unieruchomić szereg uczelni i sprowadzić ich działalność naukową do zera, — to taka sytuacja dowodzi, że nie jest się przygotowanym na wypadek wojny. A przygotowanym być trzeba.

Czy Anglia dopędzi... czas?

Zmiany w gabinecie Chamberlaina

Lord Winterton ustąpił z gabinetu. — Wrażenie mowy w Birmingham

(Od naszego londyńskiego korespondenta politycznego)

LONDYN, koniec stycznia.

Dwa lub trzy miesiące temu ukazała się następująca karykatura króla karykaturzystów angielskich Low'a: na bieżni odbywa się wyścig szybkobiegaczy. Prowadzi rzeźki starzec, z brodą, w kostiumie sportowym i z... klepsydrą w ręku. To Czas w symbolicznym przedstawieniu. W znacznej odległości za nim, zadyszani, ledwo żywi biegną trzej chłopcy. Największy przysadzisty, by nie powiedzieć tłusty, ma rysy Sira Tomasza Inskipa. Pętają mu się u nóg dwaj mali chłopaczkowie, których bolesny wyraz twarzy zdradza jak ciężkim jest wysiłek doścignięcia kroczącego raźno staruszka-Czasu. Kilka pociągnięć ołówkiem znakomitego artysty zdradza odrazu, że malcami są Hore-Belisha minister wojny i Sir Kingsley Wood, minister lotnictwa.

Dopiero ostatni week-end stycznia przyniósł potwierdzenie faktu, iż premier zgadza się z ostrą czasami krytyką resortów obrony podzielaną przez całe prawie społeczeństwo i wyrażoną tak znakomicie w opisanym rysunku. Zaznaczyć jednak należy, że w resorcie obrony narodowej zmiana zaszła jedynie na stanowisku ministra koordynacji obrony. Ataki młodych ministrów (nie będących członkami gabinetu) na min. Hore-Belisha, włączając nie mające precedensu w historii Anglii oskarżenie ministra wojny przez jego własnego wiceministra, spaliły na panewce. Min. Hore Belisha cieszy się nadal niezachwianym zaufaniem premiera i większości parlamentu. To samo dotyczy ministra lotnictwa Wooda, który zajmuje niemniej eksponowane stanowisko w rozważaniach publicznych. Miejsce Sira Tomasza Inskipa zostało zajęte przez zawodowego żołnierza, admirała lorda Chatfielda. Uważany on jest za człowieka mocnej ręki, mającego za sobą trzydziestoletnią znakomitą karierę w marynarce brytyjskiej. Ostatnio załatwiony spór pomiędzy lotnictwem i marynarką wojenną, zakończony zwycięstwem tej ostatniej, mianowanie admirała na stanowisko koordynatora obrony imperialnej dowodzi, że w Wielkiej Brytanii najpoważniejsze zagadnienia muszą być załatwione w duchu preponderancji elementu obrony na morzu.

Dla opinii żydowskiej interesującym będzie fakt ustąpienia z gabinetu brytyjskiego Lorda Wintertona, który niejedną szkodę przyniósł sprawie syjonistycznej. Lord Winterton obejmuje formalnie stanowisko w urzędzie wykonania budżetu (Paymaster-General) i nie będzie obecny na posiedzeniach rządu w czasie rozpatrywania problemu Palestyny. Zatrzymuje on natomiast stanowisko przewodniczącego Komitetu Eviańskiego. Malcolm McDonald został również zwolniony z części swych obowiązków, a to w ministerstwie Dominiów i, zajmie się w najbliższych tygodniach wyłącznie problemem Palestyny.

W ramach polityki wewnętrznej oznaczają te zmiany, że narazie nie ma mowy o wcześniejszych wyborach powszechnych i że nowa ekipa p. Chamberlaina będzie się starała poprawić błędy poczynione przez starą. O ile chodzi o stronę międzynarodową przesunięć gabinetowych, to musi zwrócić uwagę zsynchronizowanie akcji premiera Chamberlaina z jego mową birminghamską i ogólnym naprężeniem wywołanym oczekiwaniem na mowę Hitlera. Opinia brytyjska przyjęła mowę premiera z mieszanymi uczuciami. Były w niej części mocne wskazujące dokładnie, że W. Brytania musi za wszelką cenę osiągnąć pierwsze miejsce w zbrojeniach na lądzie, morzu i w powietrzu. Przetasowanie resortów obrony dowodzi, że nie są to czcze słowa. Ale z drugiej strony, poza sympatycznym powołaniem się na mowę Roosevelta, poza wskazaniem, że W. Brytania będzie bronić się przed narzuceniem przez... (my wiemy przez kogo!) rządy przemocy, mowa zawierała wszystkie elementy chamberlainowskiej polityki zagranicznej. Po mowie Bonneta stwierdzającego daleko idące wzajemne zobowiązania Francji i W. Brytanii, spodziewać się można było, że i premier angielski powie parę ciepłych słów na ten temat zwłaszcza, że orgia szkalowań nie ustaje w państwowej prasie włoskiej. Niestety, poza dorozumianym stwierdzeniem, że interesów Francji nie poświęcono, nie było ani słowa o wielkim sojuszniku zza Kanału. Ogólny tenor mowy był bardziej pojednawczy, aniżeli to pozornie z tekstu wynika. Premier przeoczył jakby rozwój sytuacji międzynarodowej po Monachium i wołał o posunięcie pokojowe państw totalitarnych, tak jakby po kryzysie wrześniowym nie nastąpiły wypadki, które dowodzą zdecydowanie złej woli dyktatur.

Brytyjscy krytycy polityki Chamberlaina

---

gdzie tu jest Kaplica Medyceuszów?

— We Florencji — odpowiedziałem.

— Niemożliwe — krzyczy — muszę ją mieć w Rzymie. Mam dziś kilku gości, których oprowadzam, nie jadą wcale do Florencji, a chcą koniecznie oglądać Kaplicę Medyceuszów.

— Pokaż pan — poradziłem — Koloseum, że to kaplica, a jak nie uwierzą to podsuń im pan pod oczy swój l i s t... Zaniemówią.

— Jestem zbawiony, dzięki panu — jeszcze raz krzyknął — jak dostanę stypendium — zadzwonię

I naprawdę po upływie jakiegoś czasu telefonuje.

— Mieszkam w Domu Akademickim, chodzę na wykłady, trochę pieniędzy dostaję z domu, trochę zarabiam oprowadzaniem gości po Rzymie. Jeszcze panu coś powiem — każdy kto mój list widzi, ma respekt przede mną. Przyjechał profesor z Belgii, chciał widzieć Monnę-Lizę — pokazałem Monnę-Lizę. Nagle sobie przypomina, że ta wisi w Luwrze. Wyjmuję swój list. Czytaj — bratku — mówię. A on ani mru mru. Oprowadzałem raz wycieczkę, a ci koniecznie chcą widzieć Mojżesza. Nie miałem już czasu, a tam do niego kawał drogi. Więc tłumaczę, że Mojżesza do Niemiec wysłano na wystawę „Wiecznego Żyda“. Spostrzegłem, że kręcą nosem. Od razu sięgam po swój list. Proszę. Czytajcie! Stypendysta Mussoliniego jestem. Mimo wszystko, że to nie żelazny, ale złoty list, z takim glejtem Benita, całe Włochy mogę przejść, a nie będę aresztowany. To pisemko miało mi wprawdzie zapewnić stypendium, ale dobre i to, że dzięki niemu poruszam się bezpiecznie na wolnej stopie. Wiadomo maj za karkiem, (ten maj, w którym Hitler do Italii przyjechał) wielu się aresztuje. Mnie się nikt nie waży ruszać. Żelazny list mam i tyle. Chce pan wiedzieć, ile mi są winni, licząc im po pięćset lirów miesięcznie? Nie mniej nie więcej jak około dziesięciu tysięcy. Akty moje powędrowały już do pałacu Weneckiego, lada dzień oczekuję rozwiązania. Wypłata jest nieuchronna. Byleby już Hitler wyjechał, aby mieli wolną głowę i zrównoważone sumienie dla mojej sprawy.

Próbowałem kilka razy przerwać potok jego słów, ale nadaremnie. Mówił bez przerwy. Na koniec jeszcze bardziej podniesionym głosem dodał: pan pojmuje — wypłata dziesięciu tysięcy. Tylko za tę cenę gotów jestem list wydać w ręce jakiegoś Ministerstwa. Dziesięć tysięcy. Nic im tu nie pomoże. To znaczy: płakać i płacić.

Urwał, rzucił słuchawkę. Zostawił mnie oszołomionego.

Minął maj. Hitler przyjechał, Hitler odjechał. Przyszły ustawy antyżydowskie. Rasizm...

I wtedy otrzymałem pocztą list od Kuby Szczyta. W załączeniu przysłał mi pismo z wiadomej kancelarii, następującej treści: „Ponieważ jest Pan objęty ustawami rasowymi, automatycznie wygasa Pańskie stypendium“. Sam Szczyt tak pisze: Pan jeden znający dokładnie historię mojego stypendium, nie dziwi się zupełnie stosunkom, jakie teraz nastały we Włoszech. Zagranica sądzi, że Mussolini wprowadził ustawy, ponieważ Ameryka nie udzieliła pożyczki, albo, że wpływ Hitlera, albo, że to taktyka dyktatorów, lub Abisynia... My — ja i pan — znamy właściwy powód. Świat znać go nie śmie! Nie mogę się oprzeć wyrzutom sumienia. Pomyśleć. Kuba Szczyt — przyczyna wprowadzenia ustaw antyżydowskich we Włoszech. Dyktator za rasizmem, by zanulować dług zaciągnięty u żydowskiego stypendysty. Ja jestem pośrednio winien temu co się tu stało. Gdyby nie moja ambicja studiowania, mój niefortuny pomysł z listem, lekkomyślna odpowiedź Mussoliniego, a później jego chęć wykręcenia się z obowiązków, nie byłoby rasizmu w Italii. Błagam pana o nieopublikowanie właściwej przyczyny, tego, co się tutaj rozegrało. Niech to pozostanie n a s z ą tajemnicą. Wzamian obiecuję, gdy opuszczę Włochy zabrać pana, bo dzięki mojemu glejtowi — przekroczymy bezpiecznie granicę.

Tym się kończył list. Z zaofiarowanej przysługi nie skorzystałem. Natomiast z gazet dowiedziałem się, że ten „żelazny list“ nie pomógł nawet do przekroczenia granicy, ba mają Kubę Szczyta deportować do Abisynii.

Nie dobrze być stypendystą dyktatora...

zwracają uwagę na fakt, że premier angielski nie rozumie czy nie chce rozumieć typu rozumowania przeważającego wśród państw faszystowskich. Operują one tylko jednym pojęciem: siły. Pojednawcze mowy i humanitarne apele w rodzaju tego, który został niedawno podpisany przez elitę kultury angielskiej i wystosowany do narodu niemieckiego, mijają się zupełnie z celem. Są one wyśmiewane i ironizowane przez prasę państw totalitarnych, a przywódcy ich mogą uznać je nawet za prowokację... demokratyczną. Tragedia Hiszpanii dowodzi tego dostatecznie. A istnieją obawy, że reżyseria dyktatorska przygotowuje nową tragedię francuską przy braku dosadnego sprzeciwu brytyjskiego. W rzeczy samej od połowy grudnia nie było ani jednego oficjalnego oświadczenia brytyjskiego w sprawie „rewindykacji" włoskich, i to mimo iż Italia starała się w czasie wizyty jakoteż i przed i po wizycie Chamberlaina w Rzymie nadać całej sprawie jaknajwięcej rozgłosu. Niepomyślny dla republikanów obrót wojny domowej w Hiszpanii nadaje sprawie tej groźną powagę. Według wiadomości „Sunday Times", rozmiar przygotowań niemieckich w Afryce i Hiszpanii przerasta wszystko to co dotychczas przesączyło się do wiadomości publicznej. Sztaby i etapowe placówki niemieckiej armii interwencyjnej znajdują się już w Libii, a cała zatoka biskajska jest w łatwym zasięgu niemieckich baz łodzi podwodnych założonych na wybrzeżu baskijsko - hiszpańskim. Gibraltar nie jest otoczony jak to sądzono gniazdami artylerii niemieckiej, ale drugim potężnym pierścieniem fortyfikacji otaczającym twierdzę brytyjską, która nie wiele będzie mogła przeszkodzić dalekosiężnej artylerii hitlerowskiej panującej nad cieśniną.

Sprawa wygląda poważniej niżby to ze studiów nad mowami ministrów wyglądać mogło. Ci starają się za wszelką cenę uspokoić swych wyborców przy równoczesnych drastycznych posunięciach w dziedzinie obrony państwa. I dlatego odpowiedzialni krytycy polityki brytyjskiej żądają od swego rządu działania nie tylko fortiter in re,ale i fortiter in modo.

CITOYEN.

Stefan Zweig na rzecz pisarzy-uchodźców

Nowy Jork, 31. 1. ŻAT. Stefan Zweig, który odbywa obecnie turnee odczytowe w Ameryce, oświadczył przedstawicielom prasy, że przeznacza na fundusz pomocy pisarzom-uchodźcom tantiemy z przedstawień jego sztuki „Jeremiasz", które się rozpoczną w Nowym Jorku dnia 3 lutego. Sztukę tę Zweig pisał w roku 1916, w cieniu katastrofy wojennej. W sztuce tej, jak zaznacza autor, pragnął on dać wyraz solidarności wszystkich skazanych na poniewierkę i cierpienia.

—ooo—

Stosunki handlowe palestyńsko-amerykańskie

Jerozolima, 31. 1. ŻAT. Członek egzekutywy Agencji Żydowskiej dr Emil Schmorak oświadczył w rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej, że jednym z najważniejszych zadań jego resortu jest przyczynienie się do rozwoju stosunków handlowych między Palestyną a USA. Schmorak badał ostatnio różne możliwości inwestycyjne o wcale poważnych widokach rozwoju. Chodzi o inwestycje o charakterze czysto gospodarczym, które wzmocnią pod względem ekonomicznym strukturę żydowską w Palestynie. Schmorak dąży do zorganizowania ściślej współpracy między przemysłem a Agencją Żydowską. Niestety, skromny budżet departamentu handlu i przemysłu nie pozwala na razie na rozwinięcie szerszej działalności kredytowej.

S. L. SCHNEIDERMAN

Pasażerowie trzeciej klasy

Urodzajny Natal — „kraj tysiąca gór i stu rzek". — Dumne plemię Zulu. Staroświecki okręt. — Ludzie w poszukiwaniu domu. — Czeszka, Niemiec i Żyd.

(Od naszego specjalnego wysłannika)

NA POKŁADZIE „DUNBAR CASTLE", w styczniu

Mimo rozczarowań, jakich przysporzyło wam doświadczenie, za każdym razem, gdy podejmujecie podróż morską, spodziewacie się ciekawych spotkań z różnymi ludźmi, jakich zdarzy się wam poznać na okręcie. Szczególnie jeśli podróż ma trwać nie kilka dni, jak zwykłe podróże europejskie, lecz kilka tygodni, a w dodatku droga prowadzi przez wiele egzotycznych portów — wtedy nie bez powodu oczekiwania wasze przerastają zwykłą miarę.

I rzeczywiście, towarzysze podróży takich dalekich wypraw należą zwykle do specjalnej kategorii i warto się nimi zająć bliżej. Jadę więc na pokładzie „Dunbar Castle", nieco staromodnego okrętu o pojemności 10 tys. tonn, który odbywa podróż na linii Londyn — Kapstadt i z powrotem. Podróż w jedną stronę trwa aż czterdzieści dni, gdyż w każdym porcie okręt ten zatrzymuje się na dwa lub trzy dni.

„Dunbar Castle" posiada — że się tak wyrażę — epigońskie znamiona starej sztuki budowania okrętów: mnóstwo snycerskich ozdób w drzewie po zacisznych salonach, piękne gobeliny ze scenami bitew morskich, barwne witraże i tym podobne pozostałości romantycznych czasów nawigacji.

Durban — stolica Natalu

Wsiadam na okręt w Durbanie. Jest to najpiękniejsze po Johannesburgu miasto w Afryce Południowej, a pod wielu względami ciekawsze od „złotego miasta". Durban, to miasto o europejskim rozmachu — jak gdyby Biarritz Afryki Południowej, ale znacznie większe, a przy tym zabarwione egzotyką różnych zamieszkujących je ras. Jest to zarazem ośrodek międzynarodowy i stolica prowincji Natal — skarbnicy owocowej Unii.

W prowincji tej żyje najsilniejsze plemię spośród czarnych mieszkańców Afryki — Zulusi. Zachowują się oni dumnie i wyniośle nie tylko w wyznaczonym sobie rezerwacie pod ochroną swego króla, — lecz z niemniejszą godnością paradują po ulicach pięknego Durbanu. Ich nagie ciała, jakby wykute w bronzie, obwieszone są różnobarwnymi sznurami korali. Nie czują bynajmniej zażenowania wśród sztywnych Anglików, którzy nie pozwolą sobie nawet zdjąć krawatu mimo bezlitosnego tropikalnego upału.

Zulusi stawiali najzaciętszy opór białym zdobywcom Afryki. Przez długie lata walczyli i bronili się w swej błogosławionej prowincji Natal, nazywanej „krainą tysiąca gór i stu rzek". Trudno nasycić wzrok bogatym, zielonym krajobrazem, falującym górami i dolinami. W nieskończoność ciągną się również puste, urodzajne obszary, nie tknięte jeszcze przez pług, a które mogły by wyżywić wiele tysięcy ludzi, dręczonych w zamkniętych lub pozornie otwartych obszarach koncentracyjnych Europy.

Afryka Południowa jest jednak zamknięta dla nowych przybyszów na tysiąc spustów ograniczeń i ustaw. Tylko ustabilizowani na miejscu obywatele mogą i to z wielkim trudem uzyskać zezwolenie na pobyt dla swych najbliższych członków rodziny, tak że liczba nowo-przybywających Żydów wynosi niestety zaledwie kilkaset osób rocznie.

Z uczuciem żalu, wywołanym tymi refleksjami, wsiadam na okręt, zabierając z sobą wesołe i rześkie spojrzenia Żydów, z którymi miałem możność zetknąć się w tym pięknym mieście portowym nad Oceanem Indyjskim.

Afrykańczycy podróżują pierwszą klasą

Pierwsze chwile na okręcie schodzą zwykle na błądzeniu po korytarzach i nagłych spotkaniach z coraz to wynurzającymi się nowymi twarzami. Rzeczą charakterystyczną, która od razu rzuciła mi się w oczy na okręcie, było to że pierwsza klasa jest przepełniona, podczas gdy trzecią (drugiej nie ma na naszym okręcie) jedzie zaledwie kilku pasażerów. Afryka, a szczególnie Afryka Południowa, podróżują pierwszą klasą, bo wyższa nie istnieje...

Kim są jednak pasażerowie, podróżujący biedną, trzecią klasą? Moje przeczucie w tym wypadku mnie nie zawiodło. Nie byli to afrykańczycy. Opowiem tu o trzech spośród pięciu pasażerów, których łączy wspólny los — los ludzi, szukających domu...

„Straciłem jednego dnia ojczyznę i ojca"...

Panna Zaletka jest Czeszką, prawdziwym typem słowiańskim i blond włosach i niebieskich oczach. Matka jej jest wiedenką, ale ona sama wychowana została na kulturze czeskiej i zna kilka języków europejskich. Do niedawna studiowała w Anglii, korzystając ze stypendium rządu czeskiego. Rodzice jej mieszkali w Karlsbadzie, a ojciec należał do partii prezydenta Benesza. Po aneksji Sudetów panna Zaletka straciła stypendium, ojciec jej umarł w drodze do obozu koncentracyjnego, a matka chora i złamana znajduje się w szpitalu.

Teraz pann Zaletka jedzie do Tanganjiki jako guwernantka do angielskiej rodziny żydowskiej w Dar-Es-Salam. Posadę tę trzymała za pośrednictwem angielsko-czeskiego komitetu pomocy w Londynie. Panna Zaletka, obdarzona nieprzeciętnymi zdolnościami literackimi, odczytała mi pierwsze wzruszające stroniczki utworu autobiograficznego, który zaczęła pisać na okręcie. Autobiografia młodej Czeszki rozpoczyna się od słów: „Mam dwadzieścia trzy lata. W jednym dniu straciłam ojczyznę i ojca..."

Niemcy — przyjaciele żydów

Rudolf G. jest Niemcem. Pracował w Towarzystwie Okrętowym „Deutsch-Afrika-Linie" w jednym z afrykańskich portów, którego z pewnych względów wymienić nie mogę. Rudolf G. został zredukowany podczas ostatniej „czystki", przeprowadzonej wśród personelu towarzystwa na specjalne zlecenie Berlina. Zwolniono urzędników, którzy nie dali się wciągnąć do pracy szpiegowskiej na rzecz Gestapo. Rudolf G. jedzie teraz szukać pracy w którymś z afrykańskich portów. Ten Niemiec, antyhitlerowiec, opowiada mi następującą znamienną historię:

Jeden z wyższych urzędników w tymże niemieckim towarzystwie okrętowym dopomógł niedawno pewnej rodzinie żydowskiej z Berlina przybyć do Afryki. Urzędnik hitlerowskiego przedsiębiorstwa z własnej inicjatywy wystarał się o 500 funtów, koniecznych dla sprowadzenia jego żydowskich przyjaciół z Niemiec, i ku-

pił ... nich fermę, do której mieli od razu zajechać.

— Jeśli nie dostanę pracy, — powiedział mi Rudolf G. — będę mógł pracować na tej fermie niemieckiego Żyda. Otrzymałem już od niego serdeczne zaproszenie...

Afryka Południowa zamknięta dla emigrantów

Trzecim z pasażerów trzeciej klasy jest polski Żyd, niejaki p. Epsztein z Nowogródka. Reprezentuje on jeden z owych wielu tragicznych wypadków, z jakimi zetknąłem się ostatnio w Johannesburgu.

Pan Epsztein przed osiemnastu miesiącami przybył do Johannesburga w charakterze turysty. Przybył do swej narzeczonej, która przebywała tam u swego brata i uzyskała już prawo pobytu. P. Epsztein, podobnie jak wielu innych, liczył na to, że uda mu się tam urządzić. Otrzymał od razu pracę w swoim zawodzie, ożenił się, został ojcem, ale nie otrzymał przedłużenia swego pobytu. Teraz musiał wszystko porzucić i wędrować dalej.

Jedzie do Kenii i przypuszcza, że będzie mógł tam się urządzić. Wiezie ze sobą 50 funtów — kwotę, jaką według normalnych przepisów imigracyjnych należy okazać przy wjeździe do tej angielskiej kolonii. P. Epsztein jednak nie wie jeszcze, że w ostatnich dniach rząd Kenii wobec wielkiego napływu imigrantów, podwyższył tę żądaną kwotę z 50 funtów aż na 500!

Tak pogorszyły się nagle warunki imigracyjne do kraju, w którym pokładano ostatnio wiele nadziei. Co się stanie z p. Epszteinem? Będę miał jeszcze możność przekonać się o tym, gdyż jadę z nim razem w tym samym kierunku. Dalszy jego los napewno zainteresuje wielu czytelników, którzy chcieliby emigrować do krajów zamorskich i zwrócili uwagę na wiadomości o ułatwieniach imigracyjnych w Kenii.

Na razie dzieli nas od Mombozy, portu Kenii, jeszcze dziesięć dni drogi. Przez ten czas zwiedzimy jeszcze kilka miast, o których napewno warto będzie opowiedzieć.



KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

KRAKÓW.. 31 stycznia. Pszenica 80 proc. ziarn. szklista 22.25—22.75, jednolita czerwona i biała 21—21.25, zbierana 20—20.25, żyto standart I 16—16.25, standart II 14.75—15, jęczmień jednolity 17—17.75, przemiałowy 16—16.25, pastewny 15.75—16, owies niezadeszczony 17—17.50, standart I (lekko zadeszczony) 15.75—16.50, standart II (zadeszcz. dop. 15.25—15.50, mąka pszenna z workiem wyciągowa 30 proc. 41.75—43.75, wyciągowa 35p roc. 41.25—43.25, gat. I. 50 proc. 38.75—39.75, gat. IA 65 proc. 34.75—35.75, gat. II 35-65 32.75—33.75, gat. II 50-60 proc. 30—30.50, gat. II 50-65 proc. 29—29.50, gat. II 60-65 proc. 23.50—24, pastewna 14—14.25, razowa 95 proc. 28.25—28.75, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. IA 55 proc. 26.50—26.75, razowa 95 proc. 22.75—23, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. IA 55 proc. 26.50—27, otręby pszenne standart. miałkie 11.25—11.50, średnie 11—11.25, żytnie standartowe 11.25—11.50, jęczmienne 10.50—11. Tendencja i obroty: pszenica 105 spokojna, żyto 42 spokojna, jęczmień 20 spokojna. owies 115 spokojna. Ogólny obrót 571 ton, tendencja ogólna spokojna.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 31 stycznia. Jęczmień 700—720 gl. 17—17.50, jęczmień 673—678 gl. 16.25—16.75. Reszta notowań bez zmian. Obroty i tendencja: pszenica 520 spokojna, żyto 1475 spokojna, jęczmień 210 ożywiona, owies 155 spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

WARSZAWA, 31 stycznia. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 132.50, Bank Zachodni 42.50, Zieleniewski 77, Żyrardów 61.50, Ostrowiec 67.75, Modrzejów 18.75, Cukier 34.50—34.25—34.50, Lilpop 91.50—92, Starachowice 50.50, Węgiel 34.50—34.25—34. Tendencja mocniejsza.

Papiery procentowe: 4½ proc. poż. wewnętrzna 65.50, 4 proc. poż. inwestycyjna I em. 85.50, II em. 86.50, 3 proc. poż. inwestycyjna seryjna I em. 91 37½, II em. 93 37½, 5 proc. poż. konwersyjna 70, 4 proc. poż. konsolidacyjna odc. grube 66.50, odcinki drobne 66.25—66.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 42.50—42.80. Tendencja nieco mocniejsza.

Listy zastawne: 4½ proc. ziemskie Ser. V 63.50—63.75, 5 proc. listy m. Warszawy z r. 1933 72.50—72.75—73—73.25, 5 proc. listy m. Radomia z r. 1933 61, 5 proc. listy m. Lublina z r. 1933 61.75—61.87½, 5 proc. listy m. Łodzi z r. 1933 65, 4½ proc. listy m. Łodzi 62. Tendencja nieco mocniejsza.

Dewizy: Bruksela 89.50, Amsterdam 286.50, Kopenhaga 110.80, Londyn 24.81, Nowy Jork kabel 5.29¾, Paryż 14.03, Sztokholm 127.90, Zurych 119.75, Rzym 27.84. Tendencja nieco mocniejsza.



Środa, 1 lutego

STACJE KRAJOWE:

KRAKÓW. 6.57 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze"; 7 Audycja poranna; 8.10—9 Muzyka z płyt oraz wiadomości bieżące; 11 Audycja dla szkół: Pan Prezydent Ignacy Mościcki gospodarzem Polski, audycja w dniu Imienin Pana Prezydenta w oprac. Jadwigi Nadraowskiej; 11.25 W rytmie tańców polskich (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgłośni katowickiej pod dyr. Jar. Leszczyńskiego; 14.40 Odczyt: „Rola samorządu rzemieślniczego w Polsce" wygł. dyr. Wład. Winiarski; 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 115 Nasz koncert: „Dawne tańce" audycja dla, młodzieży w wyk. Tria PR.; 15.30 Muzyka obiadowa w wyk. ork. rozgłośni katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego; 16 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 10.20 Dom i szkoła: „O sportach zimowych młodzieży" pog. K. Muszałówna; 16.35 Recital śpiewaczy Gabrieli Filip de Rocha (sopr.), przy fort. Wacław Geiger (na wszystkie rozgłośnie); 17 Odczyt wojskowy; 17.15 Sonety instrumentalne T. Z. Kasserna, aud. muz. na tle wierszy Wit. Hulewicza; 18 „Życie w anegdocie"; 18.10 Arie i pieśni polskie w wyk. Piotra Kruszewskiego (bas) i Alojzego Kinczniaka (akomp.); 18.30 Nasz język — w oprac. prof. Wit. roszewskiego; 18.40 Dyskutujmy: „Nakazy konwenansu i nakazy dobrego wychowania" — dyskusję zagai Olga Wróblewska-Ustupska; 19 Koncert rozrywkowy muzyki polskiej. Wykonawcy: ork. rozgł. wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego, Chór KPW. pod dyr. Adolfa Czerniawskiego, Włodz. Kunz-Roslerowa (skrz.); 20.35 Dziennik wiecz., wiadom. meteor. i sportowe, Nasz program na jutro; 21 Opowieść o Chopinie w oprac. Karola Stromengera, Sonata h-moll w wykon. Zofii Rabcewiczowej; 21.45 „Poezja wieku złotego" — aud. w oprac. Juliana Krzyżanowskiego, prof. U. J. P.; 22 Lokalne wiadomości sport.; 22.05 Zagadnienia: „Rzeczywistość, wyobraźnia i obraz" wygł. dr Wojsław Mole, prof. U. J.; 22.20 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Stena Link-Darecka (śpiew), Małg. Rudówna i Alfred Müller (dwa fortepiany); 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteor.

WARSZAWA. 6.57 p. Kraków; 14 Zespół Pawła Rynasa gra dla dzieci; 15 Różne piosenki — koncert z płyt; 16.05 Koncert kameralny; 16.50 Kącik solistów; 17.40 Płyty; 21.05 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. oraz Trójki Radiowej; 22.05 „Rozmowa Marianny z Piotrem" — dialog z niewydanej powieści Stefana Flukowskiego; 22.25 Koncert muzyki polskiej; 23 Koncert symfoniczny w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga.

KATOWICE. 5.30 Wesoły montaż płytowy; 6.57 p. Kraków; 14 p. Kraków; 14.40 „Radość życia" — pogad. dla młodzieży; 14.50 Wiadomości bież. i giełda; 18 Koncert kameralny; 22 Z życia gospodarczego Śląska — wygł. Jerzy Witek; 22.10 Koncert popularny.

LWÓW. 6.57 p. Kraków; 8.10 Aud. dla dzieci; 11.25 p. Kraków; 14 Koncert; 14.45 Wiad. gospodarcze; 14.50 Giełda rolnicza; 18 Wiadom. bież. z miasta i prowincji; 18.05 „Młodzież lwowska przed mikrofonem — aud. w wyk. szkoły powsz. Nr 24 pod kier. P. Klucznikowej; 22.05 Muzyka taneczna w wyk. Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego.

ŁÓDŹ. 5.30 Płyty. Muzyka symfoniczna (płyty); 14.50 Łódzkie wiadom. giełdowe; 18 „O rodzinie robotniczej" — wygł. mgr. T. Nowacki; 18.10 Płyty; 22 Pogadanka aktualna; 22.10 Koncert kameralny; 22.45 Wiersze Konstantego obrzyńskiego (z noweli tomu „Żagwie na wichrach").

STACJE ZAGRANICZNE:

JEROZOLIMA (449.1) 12.30 Sygnał czasu, dziennik południowy (po hebrajsku); 12.40—13.20 Program arabski; 13.20 Dziennik południ. (po angielsku); 13.30 Sygnał czasu, koniec programu południowego; 16 Sygnał czasu, kącik młodzieży hebrajskiej: „Pieśń dla wszystkich"; 116.45—18.30 Program arabski; 18.30 Program hebrajski, płyty; 18.45 Komunikat meteor., dziennik wieczorny (po hebrajsku; 19 Koncert żydowskiej muzyki wschodniej w wykonaniu zespołu studia, w programie melodie do słów Gabirola. Jehudy Halewiego; 19.30 „Komentarz do niektórych ustępów Księgi Jezajasza", pogadanka J. A. Seidmana; 19.45 Koncert kwartetu studia, w programie: Muzyka Beethovena; 20.15 Kom. meteor., dziennik wieczorny (po ang.); 20.30 Płyty; 21 Koniec programu.

* * *

Z teatru, literatury i sztuki

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach zniżonych ciesząca się wielkim powodzeniem komedia R. Niewiarowicza „Dlaczego zaraz tragedia?!" W sztuce opracowanej scenicznie przez reż. J. Karbowskiego występują: J. Ziejewski, H Brochocka, H. Bielska, R. Wroński, K. Opaliński, K. Fabisiak, J. Romowicz, M. Arczyńska, J. Bobrowski, A. Possart, A. Fuzakowski, G. Senowski. — „Dlaczego zaraz tragedia?!" powtórzona będzie w piątek. — Jutro po południu „Gdzie diabeł nie może..." świetna komedia R. Niewiarowicza z A. Matusiakówną. Wieczorem komedia B. Corra i J. Achille „Miłość będzie naszym wynalazkiem" z Z. Jaroszewską w głównej roli kobiecej.

— OSTATNIE DNI OPERETKI WARSZAWSKIEJ Z LOLĄ FOLMAN w Teatrze Żyd. (Bocheńska 7). Dziś powtórzona będzie arcywesoła komedia muzyczna w 3-ch aktach I. Perlowa pt. „Złote kłosy". Ceny miejsc od 50 gr. Zniżki ważne.

— DORA KALINÓWNA, świetna artystka, niezrównana odtwórczyni typów charakterystycznych, wystąpi w niedzielę, 5 lutego br. w Starym Teatrze i wykona przebogaty, nowy i pełen humoru program.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Środa, godz. 8 wiecz.: „Dlaczego zaraz tragedia?!"

OPERETKA WARSZAWSKA LOLI FOLMAN
(ul. Bocheńska).

Środa, godz. 9 wiecz.: „Złote kłosy"

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Tyran" (Conrad Veidt), „Przygody Nicka Cartera" (William Powell, Myrna Loy)
ATLANTIC: „Żebrak w purpurze" (Ronald Cohman, Frances Dee) i „Ostrożnie profesorze" (Harold Lloyd).
APOLLO: „Suez" (Annabella, L. Young).
LOPP: „Tygrys z Esznapuru" i „Grobowiec Indyjski" (film niemiecki)
MUZEUM: „Pasażerka na gapę".
PROMIEŃ: „Perły korony" (Sacha Guitry).
SCALA: „Alpejskie osły" (Oliver Hardy, Stan. Laurel i in.).
SZTUKA: „Nasza żoneczka" (film niemiecki)
ŚWIT: „Kłamstwo Krystyny" (Barszczewska, Ćwiklińska i inni).
UCIECHA: „Walka o szczęście" (Errol Flynn i Betty Davis).
WANDA: „Maria Antonina" (Norma Shaerer).

18 BRUKSELA FLAM: Recital śpiewaczy. DROITWICH: Muzyka węgierska; 18.40 Przeboje z płyt; KOPENHAGA: Melodie operetkowe. LILLE: 18.45 Koncert orkiestr. PARIS PTT.: Utwory Mauricea Emmenuela. SOFIA: Muzyka popularna; 18.45 Recital skrzypcowy. WIEŻA EFFLA: Teatr wyobraźni. RYGA: 18.30 Łotewskie pieśni chóralne.

19 BRUKSELA FRANC.: 19.15 Recital fort., 19.45 Recital śpiewaczy. BUDAPESZT II: 19.20 Muzyka cygańska. LAHTI: 19.55 Radiorewia. LONDYN REG.: Solo na organach Wurlitzera; 19.25 „Kapelusz alpejski" — słuchowisko muzyczne. OSLO: 19.25 Program rozrywkowy. POSTE PARISIEN: 19.45 Radiofelieton. PRAGA „Niewydane utwory muzyków-kompozytorów". Wyk. radioorkiestra i soliści. RADIO ROMANIA: Koncert muzyki francuskiej; RYGA: 19.35 Teatr wyobraźni, SOFIA: Transmisja opery.

20 BEROMÜNSTER: 20.40 „Upiory" — dramat Ibsena. DROITWICH: Ulubione marsze i walce — koncert radioork. HILVERSUM II.: 20.55 „Mojżesz" — oratorium Brucha. KOPENHAGA: Melodie operetkowe. LYON: „Humor w utworach Rameau" — pogad. muzyczna. POSTE PARISIEN: Przeboje dawne i nowe. SZTOKHOLM: 20.45 „Patetyczna" — słuchowisko na temat symfonii Czajkowskiego. WIEŻA EIFFLA: Koncert chóru „Amieltia".

21 BRATISŁAWA: Symfonia Nr 4 Czajkowskiego. Wyk. Radioorkiestra. BRUKSELA FLAM.: Koncert Ork. Konserwatorium w Louvain. BRUKSELA FRANC.: „Angelique" — farsa muzyczna Iberta. MEDIOLAN: „Virginia" — tragedia Alfieri'ego, następnie muzyka rozrywkowa. PRAGA: 21.10 „Słodka ballada dziecięca" Karela, wykon. Radioork. i chór. RZYM: „La Dama Boba" — opera Wolf-Ferrariego. Transm. z La Scali.

22 BEROMÜNSTER: Suita Nr 3 J. S. Bacha. HILVERSUM: 22.50 Koncert rozrywkowy. KOWNO: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 22.10 Music-Hall. PRAGA II.: 22.30 Czechosłowacja śpiewa i tańczy".

23 DROITWICH: 23.20 Muzyka lekka. LONDYN REG.: Muzyka taneczna. POSTE PARISIEN: 23.10 „O czym marzycie"; 23.3 Przyszłe sławy przed mikrofonem. PRAGA II: „Sceny baletowe" — suita Głazunowa. wyk. Radioorkiestra.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Doniosłe zmiany w przepisach dewizowych

Norma dewizowa przy wyjazdach za granicę obniżona do 100 zł

Warszawa 31. 1. (a) Jak już donieśliśmy, Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie w sprawie częściowej zmiany dotychczas obowiązujących przepisów, wydanych w dniu 24 lipca 1936 r. o obrocie pieniężnym zagranicą oraz o obrocie zagranicznymi i krajowymi środkami płatniczymi. Rozporządzenie, nowelizujące dawne zarządzenia ukazało się w związku ze zmianą dekretu Prezydenta R. P. w sprawie obrotu pieniężnego zagranicą.

Do najważniejszych zmian, wprowadzonych wczoraj opublikowanym zarządzeniem należy wymienić

obniżenie normy wywozu walut przy wyjazdach zagranicę z 200 zł. do 100 zł. na osobę.

Taką tylko sumę przydzielać będą mogły banki dewizowe posiadaczom paszportów zagranicznych, udającym się zagranicę. W ruchu granicznym dotychczas obowiązująca

norma 10 zł. dziennie została obniżona do zł. 5 dziennie.

Wprowadzenie obniżonych norm motywuje Ministerstwo Skarbu koniecznością zmniejszenia wyjazdów przede wszystkim o charakterze turystycznym.

Wprowadzono również szereg zmian porządkowych w sprawie uprawnień banków dewizowych i agentur dewizowych w zakresie skupu i odprowadzania

zagranicznych środków płatniczych i złota do naszej instytucji emisyjnej.

Przepisy, dotyczące odprowadzania waluty eksportowej zostały ściślej sprecyzowane.

Również celem zapobieżenia tworzenia się zagranicą nowych należności (avoir'ów), w związku z niedawno ogłoszonym rozporządzeniem o obowiązku rejestracji i zaofiarowaniu do skupu mienia, posiadanego zagranicą nowe przepisy wprowadzają obowiązek niezwłocznego odprowadzenia do Banku Polskiego, zagranicznych środków płatniczych,

otrzymanych na zaspokojenie całkowite lub częściowe należności od zagranicy z wszelkich tytułów.

Odprowadzać więc należy do dyspozycji Banku Polskiego wszelkie należności z tytułu usług, **odszkodowań, umów o ubezpieczenie, rent i emerytur, opłat licencyjnych i praw autorskich, udzielonych pożyczek, dochodów z przedsiębiorstw, z nieruchomości, spraw rzeczowych na nieruchomościach, z kapitałów, zapisów i tp.**

Równocześnie z wprowadzeniem znowelizowanych przepisów o obrocie pieniężnym z zagranicą wydane zostało rozporządzenie wykonawcze do ustawy Prezydenta R. P. w sprawie obrotu pieniężnego, które sprecyzowało

zakaz wysyłania zagranicę złota w stanie przerobionym, platyny w postaci zarówno przerobionej, jak i nieprzerobionej, kamieni szlachetnych i wszelkich klejnotów.

Począwszy od dnia dzisiejszego placówki Straży Granicznej oraz poszczególne urzędy celne otrzymały pouczenie co do stosowania kontroli i restrykcji wywozowych w granicach określonych przez znowelizowane rozporządzenie Ministerstwa Skarbu. (Szczegółowe omówienie znowelizowanego rozporządzenia, które ukazało się w ostatnim numerze Dziennika Ustaw podamy w jednym z najbliższych numerów „Nowego dziennika" — Uw. Red.)

* * *

Warszawa 31. 1. (A) Ograniczenia dewizowe przy wyjeździe zagranicę nie dotyczą przekroczenia granicy Wolnego Miasta Gdańska. Do Gdańska w dalszym ciągu zabierać można kwotę 500 zł. miesięcznie, bez względu na ilość wyjazdów.

Wystawy prób i wzorów produkcji polskiej na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie

Warszawa, 31. 1. (a) Wobec konieczności wzmożenia eksportu polskiego na rynki Bliskiego Wschodu oraz na rynki bałkańskie, na terenie Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie powstał projekt urządzenia stałych wystaw prób i wzorów artykułów polskich w Pireusie, Salonikach, Konstantynopolu i Aleksandrii. Po uspokojeniu się stosunków w Palestynie — wchodziłyby również w grę Hajfa i Tel Awiw.

Wystawy te obejmowałyby wzory jedynie tych artykułów wywozowych, które bądź już są eksportowane na wymienione rynki, bądź mogłyby być tam wywożone. Projekt Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie przewiduje, iż przy każdej z wystaw urzędowałby informator, dobrze obeznany z możliwościami eksportowymi rynku polskiego i będący jednocześnie przedstawicielem eksportowym poszczególnych firm polskich, których eksponaty znajdowałyby się na wystawie. Informator ten udzielałby kupcom zagranicznym wiadomości o warunkach dostawy i płatności, cenach itp., składając im oferty i przyjmując zamówienia dla firm polskich. Informator składałby Izbie co jakiś czas dokładne sprawozdania i aktualizowałby wystawę, żądając nadesłania nowych wzorów, wymiany starych lub wycofania takich, które przestały być aktualne.

Poza tym, w razie, gdyby wznowiona została obsługa rynków Bliskiego Wschodu przez polską linię okrętową, byłoby zapewne wskazane urządzić również na statku tej linii podobną wystawę.

Inicjatywa Izby Przemysłowo - Handlowej w Warszawie jest obecnie szczegółowo rozważana i uzgadniana przez zainteresowane czynniki.

Walka o rynek bawełny

W związku z projektami Roosevelta, dotyczącymi zwołania międzynarodowej konferencji bawełnianej, minister rolnictwa, Wallace, odbył ostatnio szereg narad z przedstawicielami farmerów. Ze strony organizacyj rolniczych oświadczono przedstawicielowi rządu, że Stany Zjednoczone powinny wyraźnie sprecyzować swą politykę bawełnianą. Gdyby więc projektowana konferencja nie doprowadziła do pozytywnych wyników, należałoby w inny sposób zabezpieczyć zdolność konkurencyjną bawełny amerykańskiej na rynkach światowych.

Mogłoby to nastąpić w drodze subwencjonowania eksportu bawełny amerykańskiej, tak, jak to ma miejsce z pszenicą. Z drugiej strony możnaby część bawenły rzucić na rynek, co obniżyłoby poziom cen surowca amerykańskiego, umożliwiając konkurencję na rynkach światowych.

Dywidendy towarzystw akcyjnych

Towarzystwa akcyjne, których akcje notowane są na giełdzie warszawskiej, wypłaciły w roku sprawozdawczym za rok 1937, względnie za rok operacyjny 1937/38 następujące dywidendy:

Banki: Bank Polski 8% (za rok 1938 wynosi również 8%), Bank Handlowy w Warszawie 4%, Powszechny Bank Kredytowy 6½ %. — **Fabryki chemiczne:** Fabryka Chemiczna L. Leszczyński i Ska 9½ %, Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu 8%, Przemysł Mydlarski i Perfumeryjny Fryderyk Puls 7%, „Cerata" 2%. — **Cukrownie:** Warszawskie Tow. Fabryk Cukru 1%, cukrownia „Dobre" 4%, „Ciechanów" (za rok 1936/37) 3½ %, Częstocickie Tow. Fabryk Cukru (rok 1936/37) 2%, „Ostrowite" (za rok 1936/37) 3%. — **Elektrownie:** Tow. „Elektryczność" 8%, Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim 4%, „Siła i Światło" 5%. — **Cement:** Tow. Fabryk Portland Cementu „Wysoka" 4%. — **Górnictwo:** Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich 1%. — **Przemysł metalowy:** Przemysł Metalowy „Grant" 8%, Lilpop, Rau i Loewenstein 6%, Norblin Bcia Buch i Werner 7%, Zakłady Ostrowieckie 4%, Zakłady Amunicyjne „Pocisk" 6%, Starachowickie Zakłady Górnicze 2%, Zjedn. Fabryki Maszyn, Kotłów i Wagonów Zieleniewski i Fitzner-Gamper (za rok 1936/37) 3%. — **Inne przemysły:** Tow. Zakładów Żyrardowskich 2%, Mirkowska Fabryka Papieru 3%, Fabryka Ołówków St. Majewski S. A. 8%, Zjednoczone Browary Warszawskie „Haberbusch i Schiele" 3%, Krajowa Hurtownia Herbaty 5%. — **Ubezpieczenia i lombardy:** Warszawskie Tow. Ubezpieczeń 4%, Warszawskie Tow. Poż. na Zastaw Ruchomości 9%.

Zmiana zasad kontroli skarbowej przy skażaniu spirytusu

Warszawa, 31. 1. (a) Ministerstwo Skarbu na wniosek izb skarbowych postanowiło zmniejszyć liczbę kontrolerów, rekrutujących się spośród urzędników skarbowych, którzy asystują z ramienia władz przy wszelkiego rodzaju skażaniu spirytusu. Zmiana ta dotyczy wypadków skżania wstępnego przeznaczonego do odwodnienia lub denaturacji skażania spirytusu przeznaczonego dla celów lotnictwa wojskowego, dodatkowego skażania olejkami eterycznymi i tzw. skażania powrotnego.

Kontrola obejmowała zarówno czynności dokonywane w zakładach Państwowego Monopolu Spirytuswego, jak i w rektyfikacjach prywatnych, w miejscach przerobu, jak również w gorzelniach dla potrzeb gospodarstw gorzelniczych. Według zmienionych przepisów kontrola ta z reguły odbywać się będzie przy obecności jednego urzędnika kontroli skarbowej, a nie dwóch, jak to miało miejsce dotychczas.

W szczególnych jednak wypadkach przy większych ilościach skażania, jak również gdzie wymagać tego będzie bezpieczeństwo interesów skarbu państwa, izby skarbowe zostały upoważnione do zwiększania liczby urzędników, nadzorujących skażanie.

Produkcja szprotów już rozpoczęta

Kontyngenty przywozowe — wyczerpane

Warszawa, 31. 1. (a) W całym polskim przemyśle przetwórstwa rybnego kampania produkcji konserw szprotowych została rozpoczęta, a nawet wykorzystano kontyngent w ilości 2.000 ton na przywóz szprotów ze Szwecji, przyznany dla wędzarni i przemykłu konserwowego wspólnie.

Obecnie wędzarnie gdyńskie otrzymały dodatkowy kontyngent w ilości 1000 ton, a przemysł przetwórczy stara się ze swej strony o dalsze 1000 ton szprotów.

Według wiadomości nadchodzących ze Szwecji, połowy są dobre, co daje nadzieję na możliwość poczynienia zakupu szprotów po niższych cenach.

Farmerzy podkreślają, że subsydiowanie wywozu pszenicy skłoniło wszystkie pozostałe państwa do wzięcia udziału w międzynarodowej konferencji w sprawach pszenicy. Podobny wpływ na producentów bawełny mogłoby więc wywrzeć wprowadzenie subwencji dla eksportu tego surowca.

GŁOS KOBIETY ŻYDOWSKIEJ

ORGAN ZRZESZENIA KOBIET ŻYDOWSKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ i ŚLĄSKA (W. I. Z. O.)

Rozmowa z poetą

To nie był interview. To nie było oficjalne udzielanie odpowiedzi w przezornie odmierzonych słowach na oficjalne, przezornie wymierzone pytania. Godzina rozmowy, którą spędziłam onegdaj z Leibem Jaffe była rozświetlona i przegrzana żywym ciepłem palestyńskiego słońca w ten mglisty, ponury krakowski poranek zimowy.

Gdy rozglądnęłam się w pokoju hotelowym, chwilowym mieszkaniu Leiba Jaffego, gdy objęłam wzrokiem, spakowane walizy, drobiazgi rozrzucone w nieładzie, stół i biurko zasypane stosem papierów, listów i gazet, przejęła mnie myśl, że oto jest treść i symbol wędrownego życia współczesnego „meszulacha“ jadącego z kraju do kraju z wieścią o Palestynie, z mocnym i gorącym słowem wzywającym do pracy i pomocy dla niej.

Toteż pierwszym moim pytaniem było: gdzie żył, gdzie jeździł i pracował przez ostatni rok, jakich spotkał ludzi i jak odnosili się do sprawy palestyńskiej?

— Jestem tułaczem pracy — odpowiedział mi Leib Jaffe — a misja moja wiedzie mnie przez nowe i wciąż nowe kraje, gdzie zamieszkują Żydzi. W ostatnim roku byłem w Kanadzie. Wielki, daleki to kraj. Pięć dni i pięć nocy jeździłem najszybszymi pociągami aby dostać się z Atlantyku do Pacyfku. W kraju tym żyje 160.000 Żydów rozsianych w miastach i osadach, w preriach, w wysokich górach, na płaskowyżach. Dobrzy to są Żydzi, pełni zapału dla sprawy palestyńskiej. Duszą jednak pracy syjonistycznej są w tym kraju kobiety. One to główną spełniają pracę, stanowiąc część organizacji WIZO. Spiritus movens tej organizacji jest mrs. Lilian Fraemann, dzielna, odpowiedzialna działaczka na niwie syjonistycznej. Kobiety kanadyjskie utrzymują swym staraniem szkołę rolniczą w Nahalal, a obecnie zbudowały swym kosztem budynek stanowiący część wielkiego sanatorium koło Mozah. One to są głównym filarem wspierającym K. K. L. i K. H. Gdy byłem w Winnipeg, złożyły na ręce moje 3.000 dolarów jako dar na budowę domu w Chanita. Obecnie troską ich jest przeprowadzenie akcji alii młodzieży, w której to sprawie przyjechała do Kanady mrs Hayman z Afryki Południowej.

Afryka Południowa — Kanada? Drobiazg, pomyślałam szybko prawie sąsiedztwo, napewno sąsiedztwo wobec wspólnoty żydowskiego losu. — Dzielnie pomaga im w pracy Junior WIZO — mówił dalej Leib Jaffe — a choć skupienie żydowskie nie jest tam zbyt liczne, a kraj nie tak bogaty jak nam się wydaje zdaleka, to jednak, mocny, pozytywny stosunek do Erec jest tak silną dźwignią w pracy, że kobiety żydowskie w Kanadzie mogą wzorem być dla świata żydowskiego.

— A dalej? Dokąd wędrował pan dalej po świecie i czy pomyślał pan kiedy w wędrówkach swych o Polsce i swych tutejszych przyjaciołach?

—O Polsce myślę zawsze z szczerym wzruszeniem i głęboką sympatią. Bywałem w Polsce w dobrych i złych dla Palestyny czasach. Ale nie lubię opowiadać dużo o czasach dobrych i ówczesnej pracy Żydów polskich dla Erec, bo nie jest dobrze gdy Żydzi kochają Palestynę wtedy kiedy tam jest dobrze. My kochamy ją zawsze w złym i w dobrym bo to przecie nasza jest ojczyzna. Ale z dumą powiedzieć muszę, że nigdy jeszcze, za czasów największej prosperity nie ujawniła Palestyna tyle siły, tyle piękna i odwagi, tyle nadzei, jak obecnie, w ciężkim, wojennym czasie. W Erec objawiły się nowe źródła życia i jiszuw pokazał, że naród żydowski żyje.

— A kobiety? Czy biorą w nowym tym, ofiarnym i niebezpiecznym życiu czynny udział? Czy spełniają swe zadania?

— Palestyna jest teraz na straży. A w straży tej, w tym wiecznym pogotowiu w jakim żyje kraj, kobiety umiały zdobyć swoje miejsce. I umiały ginąć w służbie strażniczej, na strażniczej wieży. Tak zginęła owa dziewczyna z Polski, tak zginęła w kolonii w Tel Icchak kobieta niosąca posiłek dla gafirów. Ale ofiary i śmierć prowadzą tam do życia. W górach Judei, na miejscu gdzie zginęło pięciu młodzieńców żydowskich powstaje teraz, nowa kolonia „Maalej hachamisza“ prawdziwe orle gniazdo. I takie przykłady nie są odosobnione. Orle gniazdo. Orlęta. Ten symbol, to nazwanie spotyka się wszędzie tam, gdzie walczy się o wolność i okupują ją krwią — pomyślałam wzruszona.

Teraz znów pytał Leib Jaffe:

— A co czynią Żydzi w golusie? Czy praca ich w najmniejszej bodaj mierze odpowiada temu co się dzieje w Palestynie? I odpowiedział sam sobie z goryczą:

— Tam walczy się za cały naród żydowski, za jego całość, wolność i przyszłość — a Żydzi w świecie czytają wiadomości z Erec przy śniadaniu i — wzdychają...

Rzeczą kobiet jest zbudzić sumienie ojców, mężów i braci. Wszak idzie tu o życie i przyszłość ich dzieci, o życie ich w lepszych, w ludzkich warunkach. W takiej pracy pierwsze jest miejsce kobiet. Jeśli zechcą...

— Zechcą — odpowiedziałam.

E. S.

Z posiedzenia Rady Naczelnej Wizo we Lwowie

Dnia 15 i 16 bm. odbyło się we Lwowie posiedzenie R. N. 3 federacji WIZO w Polsce W posiedzeniu brały udział: ze Lwowa pp. Dr Ada Reichenstein i p. Dyr. Berta Feuerman z Warszawy p. Dr Salomea Lewite i pp. Braude i Spektor z Łodzi — z Krakowa p. Maria Apte i Róża Horowitz.

Ściśle wewnętrzny charakter obrad Rady Naczelnej zwalnia nas od tej szumnej aparycji, która towarzyszy zazwyczaj — i nie bez racji z punktu widzenia propagandy n. p. krajowym konferencjom.

Fakt ten umożliwia spokojne i rzeczowe rozważania najżywotniejszych problemów, które pozostają w związku z całokształtem programu WIZO, obowiązującego wszystkie trzy polskie federacje. Program ten nastawiony w swym założeniu na Palestynę, ma jednak tyle elastyczności i tyle żywotności, że daje się bez uszczerbku dla celu zasadniczego nagiąć i zaadaptować do potrzeb wytworzonych każdorazową nawet niespodziewanie występującą sytuacją żydostwa. — Tak więc tragiczna sytuacja żydostwa palestyńskiego i golusowego nie załamała naszej aktywności, — wzmocniła ją i pogłębiła.

Praca WIZO w Polsce w czasie ostatniego okresu wybitnie zaktualizowana, wymaga porozumienia i skoordynowania naszych wysiłków; i te właśnie sprawy były tematem obrad ostatniego posiedzenia R. N.

Wyczerpująca dyskusja na temat pracy organizacyjnej pozwoliła między innymi uzgodnić plan propagandy na czas najbliższy.

Wspólne wydawnictwa: Almanachu kobiety żydowskiej i pięknie ilustrowanych broszur po informują szeroki ogół kobiecego społeczeństwa żydowskiego o roli kobiety żydowskiej w dziedzinie nauki, sztuki i pracy praktycznej, oraz dadzą obraz działalności WIZO w Palestynie i tu w golusie, zachęcając do popierania naszej działalności.

Jednym z najaktualniejszych naszych problemów jest dziś sprawa certyfikatów dla dziewcząt do szkół WIZO w Erec. W tym kierunku uchwalono żądać większego jak dotychczas udziału, motywując to żądanie silnie wzmożonym pędem wśród młodzieży ku Palestynie. Rozwijający się obecnie ruch Młodego WIZO ma znaleźć jak najserdeczniejszą opiekę i pomoc w organizacji WIZO. Również kwestii organizowania i przygotowania alii młodzieżowej (15 — 18 lat) poświęcono wiele uwagi.

Sprawa uproduktywnienia i przewarstwowienia młodzieży żeńskiej, tak troskliwie przez naszą organizację traktowana, — ma być odpowiednio i planowo rozbudowana. W tym duchu ma też iść konstruktywna pomoc dla dziewcząt i kobiet wysiedlonych z Niemiec.

Szereg problemów natury ściśle organizacyjnej a między nimi i kwestia pozyskania pełnej reprezentacji WIZO w władzach syjonistycznych (K. K. L. K. H. i t. d.) wypełniła dwudniowe poważne i rzeczowe obrady.

Rzut oka wstecz — retrospektywny obrachunek z dotychczasowej działalności wskazujący na pozytywne rezultaty naszej pracy narodowej, kulturalnej i społecznej — wzmocnił nasze samopoczucie wzmógł zaufanie w własne siły i możliwości, wzbudził wiarę, że w obranej przez nas drodze poprze nas całe kobiece społeczeństwo żydowskie.

M. A.

Studentki na uniwersytetach amerykańskich

Młoda Amerykanka ma wiele różnych dróg do wyboru po ukończeniu obowiązkowej „High School“ (szkoły średniej). Bogaci rodzice często wybierają dla swych córek jeden z uniwersytetów dla kobiet we wschodnich stanach. Uniwersytety te kształcą w różnych dziedzinach nauki, utrzymują internaty dla 700 do 1000 dziewcząt i wielki nacisk kładą na wszelki sport. Absolwentka szkoły średniej, chcąc kształcić się zawodowo, czy to jako lekarka, adwokatka, nauczycielka, dziennikarka, bibliotekarka, nauczycielka gospodarstwa domowego (tak zwany: „Home Economics“) wybiera jeden z prywatnych uniwersytetów koedukacyjnych. Obok zajęć uniwersyteckich ma słuchacz lub słuchaczka jakieś zarobkowe zajęcie i w ten sposób „wypracowują sobie sami drogę uniwersytecką.“

Europejska studentka trudno może sobie wyobrazić jak pociągające dla młodzieży żeńskiej jest życie studenckie, zwłaszcza dla mieszkanek prowincyj, dla których pobyt na uniwersytecie jest jedyną sposobnością życia w większym mieście.

Istnieje też t. zw. „Junior College“ jak n. p. „Colorado Womans College“ w Denver. Tam przechodzi się tylko dwa roczne kursy, które jednak w niektórych zawodach umożliwiają końcowy egzamin kwalifikacyjny. Ten uniwersytet położony w pięknej górzystej okolicy cieszy się dużym powodzeniem. W roku bieżącym C. W. C. posiada 300 uczenic, z których część mieszka poza internatem. Sam budynek w stylu angielskiego gotyku, otoczony ogrodem robi dodatnie wrażenie na zwiedzających. Ogląda się tam aulę z podium i galerią jak teatr, pokoje do pracy i muzyki, sale gimnastyczne laboratoria, rozmównicę radiową, gdzie ćwiczą się kobiety obdarzone talentem aktorskim.

Sypialnia-ogrom urządzona jest jak kulturalna olbrzymia sypialnia domowa. Styl gotycki zaciera ogólny widok amerykańskich budowli.

Program ogólny nauki obejmuje część wychowawczą i naukową. Pedagogowie kierują moralną stroną wychowania. Pomiędzy różnymi kursami naukowymi, niektóre są szczególnie uczęszczane przez Amerykanki. Kurs dziennikarski przeznaczony jest przede wszystkim dla uczenic interesujących się literaturą i odznaczających się zdolnościami literackimi. Jest dla wykształconej kobiety problem pracy i to pracy zajmującej: współpraca w gazetach i czasopismach i reklamie w szerszym zasięgu. Kurs taki nie kształci jedynie w technice pisarskiej, ale czy praktycznie sztuki drukarskiej, rytownictwa i fotografii. Studentki są też współpracowniczkami znanych gazet studenckich w Stanach Zjednoczonych.

Zawód „Home Economics“ jest również ogromnie modny wśród Amerykanek. Wykwalifikowana nauczycielka gospodarstwa domowego może znaleźć łatwo zajęcie i jako nauczycielka tej dziedziny i jako opiekunka społeczna. Artystycznie,

„NIE BYŁO KORUPCJI!"
stwierdza sąd w motywach wyroku na Dziekanowskiego i tow.

KRAKÓW, 31 stycznia.

Zainteresowanie wyrokiem w sprawie Karola Dziekanowskiego i tow. było tak wielkie, że wczoraj w południe musiano zamknąć wstęp na salę rozpraw, gdyż galeria dla publiczności była przepełniona. Ogłoszenia wyroku oczekiwali liczni przedstawiciele świata sądowego, prokuratury i adwokatury. Zajęte były również wszystkie miejsca prasowe.

Kilka minut po godz. 1-szej w południe trybunał zjawił się na sali rozpraw. Przewodniczący stwierdza na wstępie, że obecni są wszyscy oskarżeni, poza Dziekanowskim, który wyjaśnia, że Dziekanowski zgłosił się u niego wczoraj jako chory. Po zbadaniu okazało się, że

MA GORĄCZKĘ 38.8,

wobec czego lekarz polecił umieścić go w szpitalu więziennym.

Sąd przyjmuje wyjaśnienie to do wiadomości, po czym przystępuje do odczytania wyroku. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd uznał oskarżonych Dziekanowskiego, Ehrlicha, Baldingera i Spitza

WINNYMI NALEŻENIA DO PRZESTĘPCZEGO ZWIĄZKU,

za co zasądził Adolfa Ehrligha na 5 lat więzienia Karola Dziekanowskiego na 3 lata więzienia, Leona Baldingera na 2 lata więzienia i Szymona Spitza na 1 rok więzienia.

Ponadto sąd uznał oskarżonych winnymi poszczególnych czynów objętych aktem oskarżenia i zasądził:

Osż. Adolfa Ehrlicha na karę więzienia przez 2 lata, 1 rok, 1 rok, pół roku, półtora roku, 8 miesięcy, 1 rok, 1 rok, 8 miesięcy, 6 miesięcy, półtora roku i 1 rok. Łącznie sąd wymierzył

EHRLICHOWI KARĘ WIĘZIENIA PRZEZ 6 LAT,

pozbawienie praw obywatelskich przez 10 lat, z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 13 kwietnia 1937 do dnia 31 stycznia 1939,

osk. Karola Dziekanowskiego na karę więzienia przez półtora roku, 6 mies., 1 rok, 6 mies., 8 mies., 6 mies., 6 mies., 10 mies., 10 mies., 8 mies., 6 mies. aresztu i 4 miesiące aresztu. Łącznie sąd wymierzył

DZIEKANOWSKIEMU KARĘ WIĘZIENIA PRZEZ 4 LATA,

pozbawienie praw obywatelskich przez 10 lat, z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 13 kwietnia 1937 do dnia 31 stycznia 1939.

osk. Leona Baldingera na karę więzienia przez 1 rok, 2 lata, 1 rok, 6 mies., 1 rok, 1 rok. Łącznie sąd wymierzył

BALDINGEROWI KARĘ WIĘZIENIA PRZEZ 3 LATA,

pozbawienie praw obywatelskich przez 6 lat i zaliczenie aresztu śledczego od dnia 15 kwietnia 1937 do dnia 13 sierpnia 1937 i od 24 stycznia 1939 do 31 stycznia 1939,

osk. Szymona Spitza na karę więzienia przez 10 mies., 1 rok, 1 rok, 6 mies., 6 mies., 7 mies. Łącznie sąd wymierzył

SPITZOWI KARĘ WIĘZIENIA PRZEZ PÓŁTORA ROKU,

pozbawienie praw obywatelskich przez 4 lata, z zaliczeniem aresztu śledczego od 24 stycznia 1939 do dnia 31 stycznia 1939,

osk. Teofilę Immerglückową na karę więzienia przez 8 mies., z umorzeniem połowy na podstawie amnestii i karę więzienia przez 8 mies., z umorzeniem połowy na podstawe amnestii. Łącznie sąd wymierzył

IMMERGLÜCKOWEJ KARĘ WIĘZIENIA PRZEZ 7 MIES.

Natomiast osk. dra Jakuba Baroża sąd w zupełności uniewinnił.

W motywach wyroku sąd stwierdza, iż kilkunastodniowy przewód sądowy w procesie Adolfa Ehrlicha i tow. dał podstawę do następujących ustaleń:

W latach 1931/35 było głośne w Krakowie wśród sfer drobnych przemysłowców i kupców, że są ludzie, którzy za zapłatą mogą załatwiać sprawy, których normalnie nie można załatwić, lub których załatwienie natrafia na duże trudności. Wśród ludzi pracy mówiono, że można w ten sposób wyrabiać posady.

Źródłem tych pogłosek byli oskarżeni lub ich poplecznicy. Utworzyło tę opinię pokazywanie się ostentacyjne

EHRLICHA W TOWARZYSTWIE DZIEKANOWSKIEGO

występującego w mundurze podpułkownika z oznaczeniami, w towarzystwie innego podpułkownika, posła na Sejm, emer. majora. Bilety wizytowe, listy i fotografie miały upozorować stosunki z wysokimi osobistościami.

Przewód sądowy wykazał, że w Krakowie powstał związek, mający na celu

ZAWODOWE POBIERANIE OPŁAT,

za rzekome interwencje u władz. Udział oskarżonych w tym związku był następujący:

Udział osk. Ehrlicha polegał na kierowaniu związkiem i polecaniu osk. Spitzowi wyszukiwania ofiar, wzywaniu Dziekanowskiego do przyjazdu do Krakowa, zapoznawaniu z nim ofiar i pobieraniu od nich pieniędzy.

Udział osk. Dziekanowskiego polegał na przyjmowaniu skierowanych do niego przez osk. Ehrlicha klientów, zapewnianiu ich o możliwościach interwencyjnych, a przez pokazywanie się w lokalach publicznych w towarzystwie oskarżonych na utrzymaniu opinii o możliwościach interwencyjnych związku.

Udział osk. Baldingera na współdziałaniu z Ehrlichem, na udzielaniu lokalu i utrzymywaniu klientów w przekonaniu, że sprawy ich są załatwiane.

Udział osk. Spitza polegał na wyszukiwaniu interesentów.

Sąd nie ma wątpliwości, że ma się w tym wypadku do czynienia

ZE ZWIĄZKIEM PRZESTĘPCZYM W ZROZUMIENIU ART. 166 K. K.

To przekonanie oparł sąd na identyczności akcji oskarżonych w poszczególnych wypadkach, i tej samej argumentacji przy przyjmowaniu pieniędzy.

Wszyscy oskarżeni zdawali sobie sprawę, że celem ich jest popełnienie przestępstwa, co wynika z chęci likwidowania afer, bez ingerencji władz prokuratorskich, czym grozili poszkodowani.

Czy oskarżeni, którzy podjęli się interwencji, rzeczywiście interweniowali? — na to pytanie należy odpowiedzieć, że w przeważającej ilości wypadków

INTERWENCJI W OGÓLE NIE BYŁO,

albo też w nielicznych wypadkach interwencja była bezskuteczna, gdyż o załatwianiu spraw decydowały względy rzeczowe, a nie interwencje. Fakt, czy interweniowali czy też nie, jest bez znaczenia.

Czy oskarżeni mieli rozgałęzione i wysokie stosunki? — na to pytanie odpowie najlepiej zachowanie się śp. min. Pierackiego, który nie chciał znać Dziekanowskiego, zachowanie się gen. Mecnarowskiego wobec niego, dalej zeznania b. prezesa Parylewicza, nacz. Patka i nacz. Dlouhego.

W toku przewodu sądowego były czynione przez oskarżonych zakapturzone próby, mające na celu wykazanie, że

W NIEKTÓRYCH WYPADKACH BYŁA KORUPCJA.

Na podstawie przewodu sądowego sąd stwierdził, że

KORUPCJI NIE BYŁO,

a pozostała z tego jedynie krzywda, wyrządzona wysokim urzędnikom, względnie władzom przez posądzenie, że można załatwiać sprawy przez dawanie prezentów.

W tym właśnie działaniu wychodzi na jaw

ASPOŁECZNOŚĆ OSKARŻONYCH.

Ten związek oskarżonych, ta mnogość przestępstw o zawodowym charakterze, uczynienie z przestępstwa bądź głównej, bądź ubocznej gałęzi swej dochodowości — spowodowały, że sąd nie zostosował w stosunku do oskarżonych amnestii.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił, że osk. Ehrlich nie był dotychczas karany, jak również fakt, że lekarze biegli stwierdzili, iż jest on dziedzicznie obciążony i ma skłonności do życia przestępczego. Odnośnie do osk. Dziekanowskiego sąd wziął pod uwagę jego niekaralność, osłabienie hamulców etycznych i moralnych, oraz fakt, iż jest on osobnikiem nie pełnowartościowym. Sąd uwzględnił również jego niewątpliwe zasługi wojenne, ale z drugiej strony, wziął pod uwagę, że naruszył on

OBOWIĄZEK SPECJALNIE HONOROWEGO POSTĘPOWANIA,

ze względu na mundur, który nosił i ze względu na najwyższe odznaczenie bojowe, na którym widnieje słowo „Honor". Odnośnie do osk. Baldingera sąd uwzględnił jego niekaralność, ale również i tę okoliczność, że po likwidacji banku ściągał on jeszcze pieniądze od swych ofiar. W sprawie Spitza sąd wziął pod uwagę jego niekaralność oraz skruchę, wykazaną w toku rozprawy. Wreszcie sąd uwzględnił niekaralność osk. Immerglückowej.

Po ogłoszeniu wyroku przewodniczący zamknął rozprawę. Oskarżonych odprowadzono do więzienia.

---

uzdolniona absolwentka tego kursu poszukiwana jako dekoratorka wnętrz, czy rysowniczka reklam. Dietetyka naukowa stosowana jest w Ameryce powszechnie w stacjach doświadczalnych, kontrolach żywnościowych, kuchniach kolektywnych i szpitalnych. Szeregi ekspertek żywnościowych pracują naukowo lub praktycznie. A te, które zawodowo nie pracują lub zaniechały pracy — są po prostu świetnymi kucharkami i paniami domu i w ten sposób korzystają z wydziału H. E. uniwersytetu amerykańskiego.

F. W.

Pogłoska, która się sprawdziła

Dr Kaplicki dyrektorem Jaworzna

KRAKÓW, 1 lutego.

WCZORAJ ODBYŁO SIĘ W KRAKOWIE PLENARNE POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ JAWORZNICKICH KOMUNALNYCH KOPALŃ WĘGLA, NA KTÓRYM JEDNOMYŚLNIE RADA MIANOWAŁA PREZESEM ZARZĄDU SPÓŁKI Z DNIEM 1 LUTEGO B. R. Dra MIECZYSŁAWA KAPLICKIEGO.

RÓWNOCZEŚNIE WYBRANY ZOSTAŁ PREZESEM RADY NADZORCZEJ Dr STANISŁAW OSTROWSKI PREZYDENT M. LWOWA, A I. WICEPREZESEM Dr STANISŁAW KLIMECKI, WICEPREZYDENT M. KRAKOWA.

Polsko-niemiecka komisja rządowa
rozpatrzy sprawy związane z powrotem wysiedleńców

Warszawa, 31. 1. (A). Przewidziana w układzie polsko-niemieckim mieszana komisja rządowa, mająca rozpatrzyć wszystkie sprawy, związane z powrotem do Niemiec Żydów obywateli polskich, rozpocznie swą działalność już w najbliższych dniach. Komisja ta składać się ma z 2 przedstawicieli, po jednym z każdego państwa. Delegat polski tej komisji mieszanej urzędować w będzie w Nowym Tomyślu, zaś delegat niemiecki po drugiej stronie granicy. W miarę potrzeby delegaci będą odbywali posiedzenia bądź na terytorium Polski bądź też Niemiec.

Wyjazd pierwszej partii wysiedleńców do Niemiec poprzedzony będzie zbadaniem przez komisję mieszaną dokumentów rejestracyjnych, które będą doręczone przez ogólny komitet pomocy wysiedleńcom w Warszawie. Odnośne formularze są już w druku i w ciągu bieżącego tygodnia komitet podejmie rejestrację wysiedleńców, mających powrócić do Niemiec dla likwidacji swego majątku. Oblicza się, że ogółem powróci do Niemiec około 5.000 wysiedleńców. Po załatwieniu spraw majątkowych większość wysiedleńców podejmie staranie o emigrację do innych krajów.

Łódzka rada miejska zbierze się 20 bm.

Łódź 31. 1. (G) Rada miejska w Łodzi najprawdopodobniej zostanie zwołana na 20 lutego br. Pierwsze posiedzenie zostanie zwołane przez wojewodę Łuckiego. Na posiedzeniu tym zostanie wyznaczona przez radnych ilość wiceprezydentów oraz ustalone zostaną pobory prezydenta, wiceprezydentów i ławników. Na tym zebraniu zostanie również złożona deklaracja przez poszczególne frakcje.

Tego samego dnia odbędzie się posiedzenie, zwołane przez tymczasowego prezydenta miasta, które dokona wyboru prezydenta, wiceprezydentów i ławników. Ze względu na to, że budżet ma być uchwalony do 1 kwietnia br., musi być w najbliższym czasie zwołane posiedzenie budżetowe.

Przed wyrokiem w sensacyjnym procesie katowickim

Katowice, 31. 1. (K) Sensacyjny proces przeciwko zarządowi domu towarowego „Whole-Worth“ w Katowicach dobiegł już końca. Wczoraj w godzinach popołudniowych przesłuchano jeszcze biegłego dra Zająca, który obciążył swymi zeznaniami oskarżonego buchaltera Kalba, twierdząc, że był on „mózgiem“ księgowym przedsiębiorstwa i musiał wiedzieć o wszystkich machinacjach. W toku jego zeznań doszło do scysji z obroną, która w końcu zrezygnowała z dalszego stawiania mu pytań.

Następnie sąd zadał oskarżonym cały szereg pytań, po czym przewód sądowy został zamknięty.

Prokurator w swym półgodzinnym przemówieniu popierał oskarżenie, opierając się głównie na zeznaniach Rozencwajga i Meitlisa, zrzekając się jednocześnie całego szeregu punktów oskarżenia, jak: fikcyjne zadłużenia i t. p. W konkluzji prokurator domagał się ukarania oskarżonych.

Z obrońców pierwszy przemawiał adw. Wielikowski z Warszawy. Przemówienia jego trwało 2 godziny. Obrońca rozprawił się ostro z zeznaniami świadków Rozencwajga i Meitlisa, określając ich jako prowokatorów. Omawiając sprawę dochodzenia karnego, wytoczonego firmie Whole-Worth, adw. Wielikowski wykazał, że Śląski Urząd Wojewódzki pismem z dnia 5 sierpnia 1936, zawiadomił prokuraturę, że w interesie Skarbu Państwa nie leży ściganie Whole-Worth i sprawa przestępstwa podatkowych została umorzona. Nie udowodniono w ogóle, zdaniem obrońcy, żadnych przestępstw podatkowych. Obrońca wskazuje, że firma Whole-Worth wpłaciła do urzędu skarbowego 1.800.000 zł i że w firmie pracuje 350 osób. Na tym zakończono wczorajszą rozprawę.

Dzisiaj przemawiał jako pierwszy adw. Margulies. Obrońca nazwał tę sprawę procesem wielkich zagadnień społecznych. Na całym świecie prowadzona jest nagonka przeciwko domom towarowym, ale kwestie te są uregulowane przez ustawy tak, że nie zachodzi potrzeba inscenizowania fikcyjnych procesów skarbowych. Adw. Margulies, analizując tezy oskarżenia, wykazuje ich bezpodstawność. W końcu prosi sąd o uniewinnienie.

Z kolei przemawiał adw. Zbisławski, obrońca nieobecnych oskarżonych Izaaka i Abrahama Zimberów. Po nim przemawiał adw. Przysłucki, obrońca oskarżonego Kalba, wykazując, że jego klient nie mógł popełnić żadnych nadużyć.

Dłuższe przemówienie wygłosił adw. Paschalski. Odsłonił on całe tło procesu, przedstawiając go w całej nagości, nie ukrywając momentu żydowskiego w tej sprawie. Omawiając słynną już ugodę pomiędzy wydziałem skarbowym a Whole-Worth, obrońca wskazał, że tylko dobry urzędnik dąży do uratowania dla Skarbu Państwa co się da. Sprawa istnienia domu towar. Whole-Worth nie jest kwestią życia dla Śląska, ale nie może być obojętna dla skarbu śląskiego, którego budżet wynosi 105.000.000 zł. Żydowska firma Whole-Worth wpłaciła do roku 1938 — 2 miln. zł podatków.

W konkluzji adw. Paschalski prosi o uniewinnienie oskarżonych, wskazując, że jest to właściwie sprawa społeczna. Mowa adw. Paschalskiego wywarła na obecnych wielkie wrażenie.

Oskarżeni w ostatnim słowie proszą o uniewinnienie. Wyrok zapadnie w piątek o godzinie 13-tej.

Min. Beck na Zamku

Warszawa, 31. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym p. ministra spraw zagranicznych Józefa Becka.

Warszawa, 31. 1. PAT. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego.

20-lecie Sejmu

Warszawa, 31. 1. (Sin). Dnia 10 lutego odbędzie się uroczyste posiedzenie Sejmu, poświęcone 20-leciu parlamentu w Polsce.

Nowy regulamin egzaminów maturalnych

Warszawa, 31. 1. (Sin). Ministerstwo WR i OP wydało nowy regulamin egzaminów maturalnych. Wedle nowego regulaminu będą 4 typy egzaminów: humanistyczny, klasyczny z językiem greckim, matematyczno-fizyczny i przyrodniczy. Egzamina składane będą z 4 przedmiotów pisemnie i ustnie, przy czym będzie można zdawać egzaminy nieograniczoną ilość razy, a nie jak dotychczas 3 razy.

„Falanga“ w opresji finansowej

Warszawa, 31. 1. (Sin). Z kół ONR komunikują, że warszawska „Falanga“ walczy z trudnościami natury finansowej. Wyraża się to w konieczności likwidacji niektórych lokali organizacyjnych, jak i zawieszenia wydawnictw.

Strajk na U. J. K. zakończony

Lwów, 31. 1. (B) Dziś w południe zakończył się 24-godzinny strajk na uniwersytecie. Przez cały czas blokady studenci śpiewali. Dziś w południe odbył się więc po zakończeniu którego studenci udali się grupkami na miasto. Na ul. Akademickiej zostali rozproszeni przez policję.

Dziś w dalszym ciągu wykłady się nie odbywały, a rektor zawiadomił o zaszłych wypadkach telegraficznie min. Świętosławskiego.

Posiedzenie sejmu śląskiego

Katowice, 31. 1. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu śląskiego rozpoczęło się od dyskusji nad przemówieniem budżetowym wojewody śląskiego dr Grażyńskiego, wygłoszonym na poprzednim posiedzeniu plenarnym Sejmu w dn. 23 bm. z okazji wniesienia projektu ustawy skarbowej i preliminarza budżetowego na rok 1939-40. W dyskusji zabierali głos liczni mówcy, m. inn. przedstawiciele Zaolzia, poruszając szereg zagadnień.

Następnie przemawiał wojewoda dr Grażyński, odpowiadając na kwestie, poruszone przez posłów.

W dalszym ciągu obrad sejm załatwił w drugim czytaniu szereg projektów ustaw.

Ujęcie bestialskiego mordercy

Łódź 31. 1. (G) W nocy z soboty na niedzielę przy ul. Krawieckiej 20, dokonano potwornej zbrodni na osobie 33-letniej Reginy Zych, praczki. Leżąc w łóżku, została ona napadnięta przez zbrodniarza, który udusił ją, po czym wyniósł z mieszkania pościel i odzież. Poszukiwania trwały przez parę dni.

W dniu dzisiejszym w Zduńskiej Woli ujęty został sprawca ohydnego mordu. Jest to 29-letni Bolesław Strzelecki. Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia.

Po mowie Hitlera — zwyżka na giełdzie paryskiej

Paryż, 31. 1. PAT. Giełda paryska zareagowała na wczorajsze przemówienie kanclerza Hitlera pewną zwyżką, traktując jako momenty odprężenia przede wszystkim umiarkowany ton i formę przemówienia.

Premier Chamberlain oświadcza:

Słowa pokojowe nie wystarczą

Problem Hiszpanii oraz stosunków W. Brytanii z Francją, Włochami i Rzeszą

Londyn, 31. 1. (t) Izba Gmin wznowiła dziś obrady po przerwie świątecznej, przystępując od razu pierwszego dnia do wielkiej debaty w sprawie Hiszpanii i związanych z tą wojną domową reperkusji międzynarodowych.

Co się tyczy Hiszpanii, oświadczył premier w odpowiedzi na mowę posła Attlee, to poseł Attlee dotknął dwóch stron tego konfliktu. Jedną z nich było zagadnienie ogólnej polityki, co do której oczywiście trudno jest nam się zgodzić, ale co do drugiej strony, którą bym nazwał stroną humanitarną nie ma różnic pomiędzy posłem Attlee a mną. Rząd brytyjski — oświadczył premier — czyni co może i będzie w dalszym ciągu pod tym względem pomagał. Premier poinformował Izbę, że rząd francuski uzgodnił z rządem hiszpańskim wyznaczenie niedaleko granicy obszaru, gdzie uchodźcy mogliby być koncentrowani i o ile uda się uzyskać od rządu hiszpańskiego zapewnienie, że obszar ten nie będzie użyty dla celów wojskowych, to możliwe będzie również uyskanie zapewnienia od gen. Franco, że obszar ten nie będzie atakowany.

Powracając do spraw ogólnej polityki Hiszpanii, premier stwierdza, że interwencja ze strony Włoch, o której tyle mówił poseł Attlee, miała miejsce dawniej jeszcze przed ustanowieniem komitetu nieinterwencji. Ostatnio jednak żadna interwencja na większą skalę nie odbywała się. Premier oświadczył, że rząd brytyjski obstaje przy swojej polityce nieinterwencji i nie uważa w chwili obecnej za stosowne dokonać w tej polityce jakichkolwiek zmian.

Powody, dla których rząd brytyjski odmówił i odmawia udzielenia gen. Franco praw kombatanta leżą w innej płaszczyźnie, a mianowicie powód jest ten, iż tocząca się w Hiszpanii wojna nie jest tylko wojną domową, lecz skomplikowaną w skutkach interwencją obcych mocarstw po jednej, czy po drugiej stronie.

Wizyta w Rzymie, oznajmił premier, wzmocniła przyjaźń pomiędzy W. Brytanią a Włochami, ale nie osłabiła też stosunków z Francją. Stosunki z Francją oparte są obecnie na wzajemnym zaufaniu. Każdy z nas obserwować może naszą przyjaźń i kontakty, jakie nawiązujemy nie tylko spokojnie, ale nawet z zadowoleiem. My ze swej strony — oświadczył premier — z największą satysfakcją zaobserwowaliśmy niedawno deklarację porozumienia między Francją a Niemcami.

Przechodząc przy końcu swego przemówienia do wczorajszej mowy kanclerza Hitlera, premer Chamberlain oświadczył co następuje: „Dowodem wysoce przesadzonych obaw we wszelkiego rodzaju proroctwach, ogłaszanych w niektórych dziennikach, były przewidywania, co kanclerz Hitler powie w swoim wczorajszym przemówieniu. Była to mowa bardzo długa, która obejmowała znaczną ilość spraw. Nie chcę utrzymywać, iż miałem czas przestudiować każde zdanie tej mowy, ale pragnę oświadczyć, iż stanowczo uzyskałem wrażenie, iż nie było to przemówienie człowieka, który przygotowuje rzucenie Europy w głębię nowego kryzysu. Wydaje mi się, że w mowie tej był cały szereg ustępów, które wskazywały na konieczność pokoju dla Niemiec w tym samym stopniu, co dla innych. Wszyscy posiadamy nasze zagadnienia wewnętrzne, nasze zagadnienia gospodarcze lub finansowe, lub nasze zagadnienia bezrobocia. Nikt z nas przeto nie okaże braku sympatii dla idei, aby mężowie stanu czynili wszelkie wysiłki na rzecz poprawy warunków życia ich własnych narodów.

Premier powtórzył swą deklarację, uczynioną w sobotę w Birmingham, iż jego zdaniem, nie ma takich spraw między narodami, nawet najpoważniejszych, które nie mogły by być załatwione drogą bezpośrednich rozmów. Bezcelowym jednak byłoby rozpoczynanie rozmów, mających na celu ogólne załatwienie różnic, zaspokojenie aspiracji i usunięcie pretensji, dopóki atmosfera nie będzie temu sprzyjała. Oznajmiając to mam na myśli, że dopóki ci, co przystąpią do rozmów nie będą przekonani, iż każdy z nich istotnie pragnie pokoju i nie posiada żadnych złowrogich planów w zanadrzu, to po tak długim okresie niepewności i obaw w Europie trudno będzie się spodziewać łatwego osiągnięcia pomyślnych rezultatów. Muszę przeto podkreślić, że pragiemy słyszeć nie tylko słowa, które oznaczają pragnienie pokoju, ale zanim będziemy mogli przystąpić do ostatecznego porozumienia musimy dojrzeć konkretne dowody chęci przystąpienia, jeśli nie do rozbrojenia, to conajmniej do ograniczenia zbrojeń Gdy odpowiednia chwila nastąpi i znajdziemy gdzie indziej ducha odpowiadającego naszemu, wówczas W. Brytania z pewnością nie okaże braku zrozumienia i gotowa będzie do czynnego udziału na rzecz powszechnej stabilizacji pokoju w Europie".

Przemówienie premiera Chamberlaina przyjęte było przez całą Izbę nie wyłączając opozycji, bardzo przychylnie.

Ulga, rozczarowanie, rezerwa

Jak stolice mocarstw zareagowały na mowę Hitlera

Paryż 31. 1. PAT. Pierwsze komentarze prasy paryskiej do mowy kanclerza Hitlera nacechowane są pełną wahania rezerwą. Część prasy, a przede wszystkim dzienniki, zbliżone do Quai d'Orsay, wskazują na umiarkowany ton przemówienia, odbiegający od tonu poprzednich wystąpień kanclerza, podkreślając fakt, że przemówienie było w ¾ poświęcone polityce wewnętrznej. Główne zainteresowanie wywołuje naturalnie zdanie, iż „na wypadek wojny, narzuconej Włochom, Niemcy staną przy ich boku". Dla prasy francuskiej całe zagadnienie sprowadza się dziś do tego, czy zdanie to należy rozumieć w ten sposób, iż Niemcy staną po stronie Włoch i wtedy, gdy Francja odrzuci rewindykacje włoskie i negatywne stanowisko Francji wobec rewindykacyj włoskich nie będzie tłumaczone właśnie jako narzucenie wojny Włochom.

Zbliżony do Quai d'Orsay „Petit Parisien" sądzi, iż należy raczej uważać, że obietnica pomocy dla Włoch, tak jak została ujęta w przemówieniu kanclerza, nie przesądza bynajmniej sprawy, że Niemcy będą popierać całkowicie rewindykacje włoskie.

W tym tonie komentuje przemówienie kanclerza cała prasa informacyjna i większość prasy prawicowej. Cały szereg dzienników, a przede wszystkim dzienników lewicowych, a także prawicowych i to nie tylko „Ordre" i „Epoque", reprezentujących zwykle ton alarmistyczny, uważa, że przemówienie, a zwłaszcza ostre rozgrywki międzynarodowej, zwrócone jest przeciw Francji. Dzienniki te podkreślają na podstawie przemówienia kanclerza Hitlera, że Francja nie ma się co łudzić co do istoty ścisłej współpracy między Berlinem a Rzymem, jak również stwierdzają, iż Hitler postawił oficjalnie sprawę rewindykacyj kolonialnych Niemiec. „Ordre" stwierdza, że spojrzenia Rzeszy zwracają się obecnie w kierunku zachodu. Z przemówienia — kontynuuje naczelny publicysta „Petit Bleu" — wynikają dwa niezbite wnioski, że Niemcy będą całkowicie popierać Włochy i że rok 1939 będzie rokiem rewindykacyj kolonialnych Niemiec.

Mowa kanclerza, pisze Blum w „Populaire", przynosi całkowite potwierdzenie solidarności między Niemcami a Włochami. Ogólnikowy ton oświadczeń na temat pomocy Niemiec dla Włoch — pisze b. premier socjalistyczny, należy rozumieć w ten sposób, iż Hitler pozostawił Mussoliniemu zadanie ścisłego sformułowania rewindykacyj włoskich.

Londyn, 31. 1. PAT. Reakcja angielska na mowę Hitlera nie jest nieżyczliwa. Zapewnienia kanclerza Rzeszy, że wierzy w długotrwały okres pokoju, przyjęte zostały z wyraźną ulgą. Z drugiej jednak strony powszechna opinia angielska utrzymuje, że w przemówieniu kanclerza nie było nic nowego, a zwłaszcza nie było nic, coby stwarzało płaszczyznę kollaboracji niemiecko-angielskiej. Oznajmienie Hitlera że w wojnie przeciwko Włochom Niemcy wystąpią czynnie po stronie Włoch, nie wywołuje zbytniej reakcji ze strony angielskich kół miarodajnych, które podkreślają, że nikt nie pragnie zaatakować Włochów. Niemieckie roszczenia kolonialne nległy wzmocnieniu, ale Hitler ponownie podkreślił, że z racji kolonij wojny nie ogłosi, co w Londynie zanotowano z zadowoleniem. Wreszcie zapowiedź ostrej walki konkurencyjnej na rynkach eksportowych pojmowana jest jako chęć zastraszenia angielskich kół gospodarczych przed zamierzonymi rokowaniami przedstawicieli przemysłów obu krajów.

„Times", nawiązując do wiary kanclerza w długi okres pokoju, stwierdza, że o ile istotnie Hitler zmierza w tym kierunku, o ile dobrobyt gospodarczy i społeczny narodu niemieckiego będzie odtąd głównym i wyłącznym zainteresowaniem rządu Rzeszy, to — zdaniem „Timesa" — otwierają się bardzo znaczne możliwości. Przeszło trzy lata temu rząd brytyjski wystąpił z inicjatywą, proponując międzynarodową konsulatację na temat dostępu do surowców, których brak służył wczoraj kanclerzowi Rzeszy za podstawę do obrony jego planu 4-letniego i do uzasadnienia roszczeń kolonialnych. Dziennik przypomina, iż ekonomiczna współpraca na równych warunkach była stale celem polityki brytyjskiej, podobnie jak celem tym jest także postanowienie utrzymania ekonomicznej konkurencji na równych warunkach.

Co się tyczy przyrzeczeń Hitlera, udzielonych Włochom na wypadek wojny, jakaby im została narzucona, "Times" zaznacza, że wojna taka jest nieprawdopodobna, a nawet nie do pomyślenia. W rzeczywistości żadne widoki wojny nie istnieją, o ile groźby włoskie przeciwko bezpieczeństwu terytorium francuskiego nie przemienią się w wyraźną agresję. Ale w tym wypadku nie możnaby mieć żadnych wątpliwości co do stanowiska W. Brytanii — pisze „Times". Jednakże słowa, które słyszało się wczoraj wieczorem — kończy dziennik — nie zawierają zapowiedzi wojny.

„Daily Telegraph", czyniąc rozróżnienie między formą przemowienia Hitlera a treścią, stwierdza, że w gruncie rzeczy przemówienie w swej treści nie było pozbawione nuty pokojowej. W przemówieniu były pewne zdania, które mogą sprowadzić uczucie ulgi. Kanclerz powiedział np., że wierzy w długi okres pokoju i podkreślił, że roszczenia kolonialne wobec Anglii i Francji nie uzasadniłaby nowej wojny. Wynurzenia te mogą wzmocnić nadzieje na pokój, bo jeżeli Niemcy a raczej państwa osi Rzym—Berlin, nie pragną wojny, to z pewnością nikt inny jej nie rozpocznie. Na ogół nie jest może nadmiernym optymizmem dopatrywać się we wczorajszych wynurzeniach Hitlera zapewnień lepszych czasów — kończy „Daily Telegraph".

Kanclerz Niemiec — pisze „Daily Mail" — przemawiał z umiarkowaniem w sprawach międzynarodowych. Dzień dzisiejszy po jego wczorajszym przemówieniu jest takim samym, jak był dzień poprzedni przed jego przemówieniem. Nic się nie zmieniło. Ci, którzy oczekiwali, że rzuci on świat znowu w otchłań kryzysu, odczuwają ulgę, inni, jak premier Chamberlain, który oczekiwał konkretnego gestu, będą rozczarowani.

KRONIKA

LUTEGO	Wschód słońca 7 g 01 m
1	Zachód słońca 16 g 15 m
ŚRODA	12 Szebat 5699

Nabożeństwo z okazji imienin P. Prezydenta R. P.

Staraniem prezydium Gminy żydowskiej odbędzie się dziś o godz. 9 rano w Świątyni Postępowej przy ul. Podbrzezie z okazji imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uroczyste nabożeństwo dla młodzieży szkół średnich.

Zmiana dni przyjęć w prezydium miasta

Z dniem 1 lutego br. nastąpi zmiana dni przyjęć dla stron w Prezydium m. Krakowa.

Wiceprezydent dr Stanisław Klimecki przyjmuje strony we wtorki, czwartki, soboty, a ławnik inż. Henryk Dudek w poniedziałki, środy i piątki. Godziny przyjęć nie uległy zmianie.

Fale trzęsienia ziemi dotarły do Krakowa

W dniu wczorajszym o godz. 4.30 obserwatorium krakowskie zanotowało znaczniejsze trzęsienie ziemi. Wstrząsy trwały dwie i pół godziny.

Walne Zebranie Krakowskiego Stow. Kupców

W ubiegłą niedzielę odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców przy bardzo licznym udziale członków Stowarzyszenia. Zgromadzenie zagaił prezes radca Maks Lauterbach, który złożył obszerne sprawozdanie z działalności ustępującego Wydziału, wskazując na niezwykle pomyślny rozwój Stowarzysze nia w roku sprawozdawczym. Sprawozdanie uzupełnili pp.: dyr. Himmelblau i r. Halpern, który też referował budżet Stowarzyszenia.

W wyniku ożywionej dyskusji uchwalono wyrazić uznanie i podziękowanie dyrektorowi biura p. Himmelblauowi oraz syndykom Stowarzyszenia pp. adw. Dr Freudenheimowi i Dr Thalerowi za ich owocną działalność.

Z kolei przystąpiono do wyboru 13 członków Wydziału i 3 zastępców w miejsce ustępujących członków Wydziału. Wybrani zostali pp.: Landau Izydor, Halpern Ignacy, Grynszpan Samuel, Taubler Maurycy, Freiman Leon, Gottlieb Izydor, dr Horowitz Zygmunt, Monderer Feiwel, Sternberg Jakub, dr Klugman Dawid, dr Katz Menasse, Ratz Efroim, dr Mückenbrun Jakub; zastępcy: Anisfeld Markus, Schönberg Józef, inż. Buchner Akiba, dr Wermuth Szymon.

Walne Zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłych w ostatnim roku błp. dra Rotenstreicha, dra Inslera, oraz członków Wydziału i Stowarzyszenia: Józefa Lauterbacha, Leopolda Fromowicza, Józefa Schenkera, Becra Honigwachsa i in.

Pociąg popularny do Rabki

Liga Popierania Turystyki organizuje dnia 5-go bm. (niedziela) wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Rabki-Zdroju, pod hasłem: „Narciarze na Stare Wierchy", za 5.00 zł. tam i z powrotem.

Odjazd z Krakowa 5 bm. (niedziela) godz. 6.50, przyjazd do Rabki-Zdroju godz. 10.00, odjazd z Rabki-Zdroju godz. 18.25, przyjazd do Krakowa godz. 21.34.

Przejazd w wagonach pulmanowskich — miejsca numerowane. W programie: Wycieczka narciarska na Stare Wierchy pod kierownictwem przewodników. Zbiórka po przyjeździe pociągu przed stacją kolejową w Rabce-Zdroju.

Manifestacja przyjaźni polsko-szwajcarskiej na Ratuszu krakowskim

W sali Portretowej krakowskiego ratusza odbyło się konstytuujące walne zgromadzenie Towarzystwa Polsko-Szwajcarskiego, poświęconego współpracy intelektualnej polsko-szwajcarskiej. Na sali zjawili się liczni przedstawiciele elity świata intelektualnego Krakowa. Poselstwo Konfederacji Szwajcarskiej w Warszawie reprezentował min. Henri Martin wraz z sekretarzami poselstwa dr Troendlem i Xavier de Meyerem, ministra spraw zagranicznych R. P. radca ministerialny p. Leonard Mazur, wojewodę krakowskiego nacz. Harmata, m. Kraków urzędujący wiceprezydent dr Klimecki, poza tym zjawili się licznie przedstawiciele władz cywilnych, generalicji, a zwłaszcza przedstawicieli wszystkich kierunków nauki i sztuki;

Po zagajeniu zebrania przez dziekana prof. Tadeusza Estreichera, wybranego przez aklamację przewodniczącym, który powitał gości oraz wskazał na charakter nowego towarzystwa jako placówki tradycyjnej przyjaźni polsko-szwajcarskiej, witali zebranie imieniem miasta jako gospodarz dr Klimecki, imieniem sfer naukowych rektor U. J. prof. Lehr-Spławiński.

Dłuższe przemówienie wygłosił w języku francuskim poseł Szwajcarii min, H. Martin. Przede wszystkim podziękował on władzom i społeczeństwu za przyjęcie, jakiego doznał w Krakowie, który zachwycił go zabytkami sztuki i historii, a w szczególności prof. Estreicherowi, Langrodowi i Lednickiemu za ich wysiłki nad dojściem do skutku tak ważnego dzieła, jak nowo założone towarzystwo. Następnie oznajmił, iż już po swoim przyjeździe do Krakowa zastał tu pismo swego rządu z Berna w którym wita on nowe towarzystwo i zapewnia mu swe poparcie w pracy nad utrzymaniem i rozwojem tradycyjnym węzłów kulturalnej i naukowej współpracy polsko-szwajcarskiej. Wreszcie w dłuższym, z wielką swadą wygłoszonym przemówieniu min. Martin wspomniał o historycznej roli Krakowa i jego uniwersytecie, jako ognisku humanizmu i wiedzy, z którym demokratyczna Szwajcaria od najdawniejszych czasów związana była węzłem szczerej sympatii i wymiany kulturalnej.

Min. Martin nawiązując do tendencji aktualnego układu stosunków dyplomatycznych w postaci osi wszelkiego rodzaju rzuca myśl utworzenia osi duchowej Fryburg—Kraków. W okresie zalewu świata przez utylitaryzm, wzniesienie się w sferę spekulacji czysto intelektualnej, ku cichym regionom naukowych poszukiwań ludzi wiedzy, sztuki, archeologii jest konieczne. Jest to jedyny prawdziwy, niepozbywalny luksus pracy umysłowej.

Przemówienie min. Martina zebrani nagrodzili entuzjastycznymi oklaskami.

Dłuższą prelekcję polską na temat stosunków polsko-szwajcarskich w ciągu wieków wygłosił prof. Stanisław Kot, prelegent przedstawił historię wspólnoty naukowej i umysłowej Polski i Szwajcarii od najdawniejszych czasów po okres wojny światowej na podstawie szeregu źródłowych danych, częścią nieznanych dotąd wcale.

Na temat organizacji Towarzystwa Polsko-Szwajcarskiego przemówił prof. Langrod, dziękując ministrowi Szwajcarii oraz ministrowi spraw zagranicznych Rzeczypospolitej za pomoc i poparcie, przedstawiając zadania statutowe i plany organizacyjne towarzystwa oraz opisując dotychczasowy dorobek przygotowawczych prac organizacyjnych,

Władze towarzystwa wybrano z prezesem dziekanem T. Estreicherem, sekretarzem prof. J. Langrodem oraz sen. Stryjeńskim, Henri Montandon, dr. Hulewiczem, inż. Wierusz-Kowalskim, wicewojewodą Małaszyńskim, prof. Rogalskim, prof. Fr. Walterem i in.

Zebranie zakończył przemówieniem prof. Wacław Lednicki, który omówił przyjaźń obu narodów oraz zakończył okrzykiem na cześć Szwajcarii.

Na wniosek przewodniczącego zebranie wysłało depesze hołdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Prezydenta Konferencji Szwajcarskiej w Bernie.

Po zebraniu odbył się bankiet na cześć min. Martina i jego świty, który przeciągnął się do późnych godzin nocnych.

Min. Martin był w czasie pobytu w Krakowie gościem prof. Langroda. Zwiedzając miasto był wraz z otoczeniem na Wawelu, w kościołach oraz muzeach krakowskich, oraz w Wieliczce.

Dnia 31 bm. ks. Lubomirski podejmował go śniadaniem. O godz. 15 żegnany na dworcu przez przedstawicieli Towarzystwa Polsko-Szwajcarskiego opuścił Kraków.

Z rynków mięsnych

W ubiegłym tygodniu spędzono na targi w Krakowie: buhaji 161, wołów 37, krów 93, jałówek 186, cieląt 609, owiec - kóz i baranów — nierogacizny 1198, razem 2284 zwierząt. Z poprzedniego tygodnia pozostało 69 zwierząt. Ogółem 2353 zwierząt.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2268 sztuk, na konsumcję innych gmin 78 szt., pozostało niesprzedanych 7 sztuk.

Przebieg handlowy: W ostatnim tygodniu targowym miesiąca nieco słabsze spędy bydła i nierogacizny. Ceny utrzymane. — Jakość materiału rzeźnego wyrównana. Transakcje żywe, usposobienie spokojne.

Szczepienie dzieci, udających się na kolonie wakacyjne

Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego w Krakowie podaje do wiadomości, że wszyscy rodzice i instytucje, zamierzające w roku bieżącym wysłać dzieci na kolonie wakacyjne tak lecznicze, jak i wypoczynkowe muszą je poddać szczepieniom ochronnym przeciwko błonicy, o ile nie były szczepione trzykrotnie w roku ubiegłym i nie mogą się wykazać odnośnym świadectwem. Ponieważ odporność po szczepieniach występuje po 3 miesiącach, muszą wszystkie te dzieci zgłosić się w szkołach, do których uczęszczają w pierwszych dniach lutego. Szczepienia odbywać się będą w lutym i marcu, a późniejsze zgłoszenia nie będą uwzględnione.

Dzieci nie uczęszczające do szkoły należy zgłosić w najbliższej szkole, gdzie będą szczepione przez lekarza szkolnego miejskiego.

POGRZEB Błp. AMALII FELDBLUMOWEJ

Wczoraj po południu odbył się na cmentarzu żydowskim przy ul. Miodowej pogrzeb błp. Amalii Feldblumowej, matki wiceprezesa Egzekutywy Org. Syjonistycznej, adw. Dra Szymona Feldbluma. W pogrzebie wzięli udział prócz najbliższej Rodziny wszyscy członkowie Egzekutywy i Rady Centralnej, liczni przedstawiciele palestry krakowskiej itd. Po odprawieniu modłów żałobnych w hali cmentarnej, ruszył kondukt żałobny na miejsce wiecznego spoczynku.

—oo—

— ZAWODY GIMNASTYCZNE Ż. T. G. S. „MAKKABI" BIELSKO — ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE KRAKÓW, które odbędą się na sali Ż. T. G. ul. Skawińska Boczna 13 w niedzielę, dnia 5 bm., wywołały wielkie zainteresowanie z uwagi na to, że w drużynie gości wystąpi mistrz Związku „Makkabi" w Polsce na rok 1938 Schifmüller. Obie drużyny przygotowują się starannie do zawodów. — Drużyna gospodarzy, chcąc wyjść z zawodów honorowo, będzie musiała wykazać wszystkie swe umiejętności. W dniu jutrzejszym podany będzie skład obu drużyn.

— TOW. PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBR. ODDZIAŁ W KRAKOWIE. Posiedzenie konstytuujące Wydziału, Komisji Rewizyjnej i Sądu Polubownego odbędzie się dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali „Wizo" Szewska 4. Obecność wszystkich członków władz konieczna.

—oo—

Zamiast kwiatów na GRÓB bł. p. Dra J. SILBERRINGA złożyli zł 160.— LEKARZE SZPITALA ŻYD. na cele Komitetu Rozbudowy Szpitala Żydowskiego w Krakowie.

Dlaczego Ciano nie był obecny na posiedzeniu Reichstagu?

(Specjalna służba informacyjna „N. Dz.")

Rzym, 31 .1 . (P) Sfery polityczne zwracają uwagę na znamienny fakt, że wbrew zapowiedzi, iż włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybędzie dnia 30 stycznia do Berlina, celem uczestniczenia w posiedzeniu Reichstagu niemieckiego, wizyta ta nie doszła do skutku. Jak wynika z prasy włoskiej, wyjazd min. Ciano był już przygotowany, a poważne dzienniki nadawały temu faktowi duże symboliczne znaczenie, przypisując mu charakter manifestacyjny, gestu, mającego świadczyć o tym, że Hitler w całej rozciągłości popiera „słuszne aspiracje" narodu włoskiego.

W ostatniej chwili jednak rząd włoski, prawdopodobnie na wyraźne życzenie Berlina, zrezygnował z tej demonstracji. Widocznie zależało Hitlerowi na tym, aby nie wywołać niepotrzebnego podniecenia i nie doprowadzać do dalszego napięcia stosunków włosko-francuskich. Podkreśla się również ciekawy fakt, że ostatnie przemówienie Mussoliniego przez prasę niemiecką pominięte zostało milczeniem.

Poza tym wyrażana jest opinia, że Mussolini sam w ostatniej chwili cofnął decyzję wysłania min. Ciano do Berlina, chcąc dowieść, iż po zwycięstwie gen. Franco obiera raczej taktykę pojednawczą, by umożliwić definitywne uregulowanie spornych kwestii.

Dyżury aptek

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Pl. Inwalidów 7, Retoryka 1, Krakowska 19, Długa 88, Brodzińskiego 1, Rakowicka 12.

Krzyk spłoszył bandytów

Na zagrodę Jana Drożdża we wsi Firley pod Radomiem dokonało napadu rabunkowego trzech zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery osobników.

Wobec wszczętego alarmu przez córkę gospodarza, która zdołała wymknąć się z domu w czasie plądrowania przez bandytów mieszkania, złoczyńcy zbiegli nic nie zabierając.

88-letni młynarz powiesił się

Z niewyjaśnionych na razie powodów popełnił samobójstwo wieszając się na łańcuchu zaciągniętym na belkę 88-letni Leon Osikowski, właściciel młyna w Pojałowicach gm. Jaksice pow. miechowskiego.

Osikowski przed śmiercią ubrał się odświętnie, zatrzymał młyn i zamknął się w mieszkaniu. Był on wdowcem i mieszkał bez rodziny.

Samobójstwo rolnika

39-letni rolnik Leonard Malin...ski, zamieszkały w Kępanowie gm. Lapanów udał się onegdaj do Bochni i popełnił samobójstwo, pisząc uprzednio testament i listy do rodziny, w których wyjaśnił, że powodem rozpaczliwego kroku jest nieuleczalna choroba.

Dziś! — Reduta Prasy!

Zapowiadana od tygodnia, największa impreza tegorocznego karnawału — „Reduta Prasy" Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich odbędzie się w dniu dzisiejszym we wszystkich salach Grand Hotelu.

Początek Reduty o godz. 22-giej. — Komitet S. D. K. zwraca uprzejmie uwagę zainteresowanych, że zostaną otwarte dwa wejścia na zabawę, a to jedno od ul. Tomasza (jak do kawiarni) i drugie od ul. Sławkowskiej (jak do hotelu).

Do tańca przygotowane zostaną dwie sale: duża restauracyjna i duża kawiarnia, gdzie grać będą dwie orkiestry.

W małej sali na parterze otwarta zostanie winiarnia węgierska, a w salce na I piętrze Bar amerykański z elektrycznym fortepianem.

Wśród licznych atrakcyj Reduty znajdą się: Rozstrzygnięcie Konkursu zabawowego i rozdanie nagród, wybór najlepszych par tanecznych, które otrzymają luksusowe bonboniery, wybór Królowej i Króla Reduty Prasy i ich dworu, konkurs na najpiękniejszy i drugi najpomysłowszy kostium itd.

Dziś! najweselsza i najwytworniejsza zabawa tegorocznego karnawału — Reduta Prasy Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich!

Losowanie premiowych książeczek oszczędnościowych P. K. O. serii III-ej

Dnia 30 stycznia 1939 r. odbyło się w PKO 15-te publiczne premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii III-ej.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za ubiegły kwartał w terminie do dnia 2 stycznia 1939 roku.

Premie po zł. 1.000 padły na nr. nr. 152.934 154,204, 183,025, 189,314, 202,802, 223,740, 256.945,

Premie po zł. 500 padły na nr. nr: 150.527 152.155 154.874 164.258 167.786 169.374 169.744 171.303 172.769 173.880 174.457 174.698 184.811 188.212 188.582 192.151 193.630 195.270 196.919 201.424 205.735 216.491 218.223 219.743 220.200 220.762 222.504 223.670 231.549 234.663 239.181 242.509 246.194.

Premie po zł. 250 padły na nr. nr: 150.568 151.125 151.417 151.700 151.738 152.732 153.405 153.852 154.774 155.338 156.049 156.932 157.504 159.150 159.637 161.230 161.735 162.196 163.589 165.066 165.833 166.995 168.388 169.885 170.190 170.352 170.697 174.321 174.355 175.344 175.831 177.794 178.067 179.383 180.624 181.790 181.898 182.678 183.397 185.699 187.339 187.706 188.493 188.692 188.770 189.188 189.885 190.978 193.103 193.636 193.921 196.400 197.899 198.406 198.792 199.986 201.218 201.696 202.502 204.873 206.518 206.798 207.608 209.673 210.277 212.127 212.202 212.491 212.829 216.028 219.552 221.013 224.381 224.627 225.757 226.575 228.811 229.749 231.569 232.274 232.827 233.649 234.799 237.144 237.883 240.387 240.480 242.673 242.878 243.131 243.540 244.707 246.888 248.390 248.736 250.676 250.956 251.200.

Poza tym padło 326 premii 100-złotowych. Po raz drugi padły premie na następujące książeczki:

Zł. 500 na nr. nr: 193.630 216.491.

Zł. 250 na nr. nr: 156.932 177.794 180.624 189.885 197.899 212.829 224.627 233.649 234.799 237.883 244.707.

Zł. 100 na nr. nr: 151.847 152.516 155.883 164.810 165.303 165.896 167.539 178.838 181.848 185.307 189.557 192.180 196.728 205.316 207.688 210.307 210.320 210.992 219.272 223.753 224.084 225.686 225.780 236.345 243.749 158.322.

Po raz trzeci padła premia zł. 250 na książeczkę nr. 151.417. Ogółem padło 464 premii na łączną kwotę zł. 80.600. O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii III-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczce, przy czym po otrzymaniu premii książeczki nie tracą swej wartości, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach, pod warunkiem regularnego opłacania dalszych wkładek.

Książeczki serii III-ej, na które padły premie w poprzednich premiowaniach, dotychczas nie podjęte: zł. 1.000 na nr. 185.449. Zł. 250 na nr. nr: 167.922 201.263 201.354 207.778 235.967 239.626. Zł. 100 na nr. nr: 150.404 159.588 161.449 161.460 161.591 163.826 165.720 171.855 172.638 189.995 196.066 203.770 204.729 220.390 227.006 238.058 243.568.

—oo—

Rozmowa Rublee--Wohltath

Berlin, 31. 1. PAT. Delegat komitetu niesienia pomocy uchodźcom Rublee przeprowadził dziś ponowną rozmowę z dyrektorem Wohltathem w sprawie emigracji żydowskiej. Bliższe szczegóły tej rozmowy nie są na razie znane.

Śnieg, umiarkowany mróz

Przewidywany przebieg pogody w dniu 1. II. br.: W północno-wschodniej połowie kraju pogodnie i umiarkowany mróz. Na pozostałym obszarze zachmurzenie duże, miejscami opad śnieżny przy lekkim mrozie. W całym kraju słabe wiatry z północnego-zachodu.

Statystyka emigracji za drugie półrocze 1938

Warszawa, 31. 1. (A) Ogłoszona została statystyka emigracji w drugim półroczu 1938. Jak się okazuje, wyjechało w drugiej połowie ubiegłego roku tylko 8.222 osób w tej liczbie 3.229 Żydów, co wynosi 39,3 procent, podczas gdy w pierwszym półroczu 1938 na 10.524 emigrantów było 3.003 Żydów, co wynosi 28,5 procent. Statystyka ta nie obejmuje emigracji do Palestyny.

W Meksyku nie nastąpiło uspokojenie

Meksyk, 31. 1. ŻAT. Sytuacja Żydów w Meksyku jest w dalszym ciągu naprężona. Dzielnice żydowskie i lokale żydowskie strzeżone są przez policję. Subwencjonowana przez hitlerowców prasa kontynuuje nagonkę na Żydów. Koło żydowskie są zaniepokojone, że prezydent Cardenas dotąd nie wyznaczył audiencji, o którą prosiły władze gminy żydowskiej. Zarząd gminy żydowskiej obraduje w permanencji.

Mekka unowocześnia się

Jerozolima, 31. 1. ŻAT. Sanktuarium Islamu — Mekka unowocześnia się w tempie coraz szybszym. Do niedawna jeszcze zdobycze współczesnej cywilizacji były czymś najzupełniej obcym Mekce, która zachowała wygląd i charakter sprzed wieków. Ostatnio zaprowadzono w Mekce oświetlenie elektryczne, obecnie przystępuje się do przeprowadzenia kanalizacji w mieście. Rząd Arabii saudyjskiej zawarł z rządem Egiptu układ w sprawie budowy dróg, które ułatwić mają pielgrzymki do Mekki i Medyny.

Jerozolima, 31. 1. ŻAT. Policja aresztowała 10 rewizjonistów, podejrzanych o uszkodzenie 3 autobusów Egedu w Natanii.

Wolne posady

MAGISTRA-(ry) poszukuje apteka Kraków. Zgłoszenia Amin. „Nowego Dziennika“ pod „1212“. 624g

EKSPEDIENTKI konfekcji damskiej poszukiwane. — Zgłoszenia: „412“ Biuro Ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 605k

ZASTĘPCA na Kraków, — branży naczyń kuchennych poszukiwany. — Zgłoszenia: „607 Adm. „Nowego Dziennika“. 607k

POSZUKUJĘ panienki do owocarni, Kraków. Karmelicka l. 30. 640g

Posad poszukują

PRZYJMUJĘ naprawy — przeróbki **RADIOAPARATÓW** Ign. **FREYLICH**, Dietla 51, **TELEFON 119-36**. 8552k

SZOFER ślusarz, — absolwent gimnazjalny, czerwone prawo jazdy, trzechletnia praktyka, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ sub „1134“. 580g

TAPICER uchodźca poszukuje roboty po najniższych cenach. Wiadomość: Banaszek, Krakowska 14. 449g

KAPELUSZNIK z kartą rzemieślniczą poszukuje posady w fabryce kapeluszy damskich. Specjalista w pracy: filcowej, słomkowej formoza. — Zgłoszenia do Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1010“. 501g

LEKARZ-dentysta, dyplom polski, poszukuje posady. — Zgłoszenia z podaniem warunków Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1048“. 515g

INŻYNIER młody, elektrotechnik z praktyką zagraniczną poszukuje pracy. — Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1055“. 521g

EMIGRANTKA, pierwszorzędna krawcowa przyjmuje do szycia elegancką garderobę damską po cenach b. przystępnych. Na żądanie szyje po domach. Łaskawe zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1090“. 545g

WYSIEDLONA z Niemiec udziela lekcji jęz. niemieckiego, angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia H. Rosmer u p. Dr Korngolda, Garncarska 3. Tel. 148-76. 739/1279

Dnia 1 LUTEGO 1939 O GODZ. 19-TEJ odbędzie się w lokalu przy UL. PODBRZEZIE 6

ZGROMADZENIE

członków ZRZESZENIA

Wytwórców Obuwia w Krakowie.

Porządek dzienny: Arbitraż p. Inspektora Pracy.
Obecność wszystkich członków pożądana.

Sekretarz **O. HEUMAN** 613k Prezes **A. KAPŁAN.**

Nauka i wychowanie

עברית!
Hebrajskiego, polskiego, — postępy szybkie: **B.** Sarego 16 m. 2. 632g

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY 615g

TAŃCZYĆ — WYUCZAM — INDYWDUALNIE. TELEFON 220-59. 502g

ANGIELSKIEGO początkujących, zaawansowanych, — literatura — gramatyka — przedmioty handlowe. Starowiślna 41/8. 435k

WIECZORNY KURS KSIĘGOWOŚCI FEINBERGA — Starowiślna 28 rozpocznie się 1 lutego r b. **WPISY** codziennie. 337k

ANGIELSKI, francuski, — niemiecki — metodą Ansona, Z. 4.— miesięcznie. Krowoderska 5. 637g

KURSY SAMOCHODOWE. Kraków, Krupnicza 14, Telefon 206-88. — Prowadzone przez fachowców Prawo jazdy gwarantowane. Wpisy codziennie. 400k

KRAKOWSKIE KURSY KOSMETYCZNE pod kierownictwem Dra med. Owczyńskiego. Nauka 5 miesięcy w rozszerzonym zakresie. Po ukończeniu kursów dyplomy. Instruktorka Helena Apsel-Schragerowa. Zgłoszenia i prospekty Kraków, — Piłsudskiego 11, telef. 177-57. 9980k

LEKCYJ francuskiego początkującym, zaawansowanym — przygotownje do egzaminów. Lekcyj angielskiego początkującym udziela Joanna Rosenblattówna, Basztowa 18. 606k

Zdrojowiska

ZAKOPANE SIENKIEWICZÓWKA, ZAMOJSKIEGO, TEL. 1728 POD ZARZĄDEM MARKOWIECKIEJ. 576g

RABKA. NOWOURZĄDZONY pensjonat „**ZOFIA**“ — tel. 381 — poleca pokoje z centralnym ogrzewaniem i bieżącą ciepłą wodą. Wykwintna kuchnia rytualna. 577k

KRYNICA. — Luksusowy pensjonat **FARYS**, kuchnia na maśle, telefon 174. Komfortowy pensjonat **VOGEL** tel. 217, położone naprzeciw nowych łazienek. Połączenie kolejowe Luxtorpeda z Krakowa 3 popołudniu. Przyjmuje się karnety Ligi Popierania Turystyki. 291k

ZAKOPANE. — Pensjonat „Irusia“ droga do Białego, telefon 19-49. Pierwszorzędna kuchnia rytualna. Bajtnerowie. 119k

ZAKOPANE. — Pensjonat „**MASCOTTE**“ Chałubińskiego, telefon 1981, po gruntownym remoncie poleca — pokoje komfortowe, kuchnia wykwintna, ceny umiarkowane. Otwarty cały rok. 583k

ZAKOPANE. Zarząd pensjonatu „**CURUSKA**“ prosi o wcześniejsze zamawianie pokoi na FISa. telefon 1344. 584k

KRYNICA — PENSJONAT RENESANS pod zarz. A. Silberów Tel. 264, centralnie ogrzany, poleca się P. T. Gościom. 611k

Lokale

POKÓJ pełnokomfortowy, centralne ogrzewanie, telefon, Kraków, Piłsudskiego 19a I piętro na prawo. 626g

LOKAL frontowy — dwie ubikacje zaraz do wynajęcia. Gertrudy 7. 7056k

LOKAL przemysłowy duży, motor, wodociąg, strych, piwnica — do wynajęcia. — Józefińska 28. U dozorcy. 588k

POSZUKUJĘ współlokatorki do dużego ładnego pokoju, telefon. Wrzesińska 10/6 646g

POSZUKUJĘ pokoju na pracownię gorseciarską, — śródmieście lub mieszkania: pokoju kuchnią nie wyżej jak II piętro. Zgłoszenia tel. 168-90. 642g

TRZECHPOKOJOWE, komfortowe wolne: **GARNCARSKA** 21. Wiadomość: telefon 188-81. 610k

POKÓJ umeblowany, komfort, telefon dla pana (pani) Starowiślna 84/9. 605g

INSERATÓW DROBNYCH
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ

Pocztę szyfrową odbierać można tylko w ciągu 14 dni od daty ukazania się odnośnego inseratu

Różne

KTÓRY kuśnierz umożliwi emigrantowi (kuśnierzowi) przeróbkę 2 płaszczy w swym warsztacie. Emigrant nie posiada bowiem potrzebnych maszyn. Zgłoszenia pod 607/763 do Admin. „Nowego Dziennika“.

POSZUKUJĘ pożyczki pięć tysięcy złotych, zabezpieczenie hipoteczne Zgłoszenia Admin. „Nowego Dziennika“ pod „1241“. 631g

WYKWINTNE obiady — za 1 zł wydaje inteligentna rodzina żydowska. Brzozowa 12/8. 2249k

Kupno

HALLO! Telef. 168-21. Garderobę noszoną kupuję, płacę najwyższe ceny. Goldberg, Gazowa 11. 309k

KONCESJONOWANA firma kupuje wszelką noszoną garderobę, obuwie, bieliznę. Płaci najwyższe ceny. — Fuks, Kraków, Starowiślna 74, Telefon 210-18 3481k

Sprzedaż

OBICIA meblowe najtaniej w Tkalni artystycznej, — Thorn, Grodzka 42/5. 65g

DROGERIA NOWOCZESNA, Grodzka 35 — poleca tran leczniczy, wody mineralne krajowe i zagraniczne. 400g

„MIŚ“ — ORYGINALNE CHUSTECZKI MENTOLOWE 12 sztuk tylko 40 gr — już wszędzie do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumeriach. 495g

OKAZYJNIE sukna, wełny, jedwabie. „Bławatnia okazyjna“, Krakowska 6 I p. [illegible]

SPRZEDAM dużą kamienicę narożną w dzielnicy VIII. Zgłoszenia ul. Lenartowicza 3 m. 7 (3—4). 638g

WIEDEŃSKIE, jadalnia i sypialnia do sprzedania. — Hartwig, Długa 72. 609k

WIECZNE PIÓRA! Największy wybór, najlepsza jakość, ceny fabryczne. Ignacy Gross i Ska, Kraków. Starowiślna 1. telef. 121-90

SKLEP z towarem oraz magiel elektryczny z powodu wyjazdu do sprzedania. Rękawka 15/9. 643g

OKAZYJNE kupony na ubranie męskie, kostiumy i płaszcze damskie, najnowsze wzory po cenach bezkonkurencyjnych. Skład Bielskich Resztek, Stradom 16. — J. MÜNTZ (w podworcu). 502k

NADZWYCZAJNA okazja. **KAMIENICA** nowa, 51 **POKOI, CENTRUM** Krakowa dochód **ROCZNY** 19.000 złotych, **GOTÓWKA** 100.000.— sprzeda **POSNER-BALKEN.** Kraków, **SEBASTIANA** 7. tel. 143 63. 608k



— Pytał się pan gości, czy widzieli duchy?
— To było niemożliwe... — Wszyscy umarli ze strachu.

PRENUMERATA w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 66 mm. w 1. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%, za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.